

SEDNO

Myślenice listopad 2019 numer 11 (144) ISSN 1899 - 1831 www.esedno.pl

O WYŻSZOŚCI DACHÓW
SPADZISTYCH NAD DACHAMI
PŁASKIMI

czyż żyje gmina?

str. 4

ELŻBIETA KAUTSCH

wspomnienie

str. 4

TU GDZIE KIEDYŚ BYŁ
PLAC WĘGLOWY

nowa siedziba Caritasu już otwarta

str. 6

ROZDAJĄ DOBRÓC OD
DZIESIĘCIU LAT

jubileusz Stowarzyszenia Hospicyjnego
„Bądźmy Razem” w Wiśniowej

str. 7

SKOKI, PRZEWROTY
I FIKOŁKI

Olimpiada Gimnastyczna
w Dobczycach

str. 9

KTO NIE BYŁ NIECH
ŻAŁUJE

spektakl Krakowskiego Teatru Tańca
w MOKiS

str. 14

O KULTURZE TRZEBA
ROZMAWIAĆ

rozmowa z GRAŻYNA KOSIBA
dyrektorką WDK w Głogoczowie

str. 15

Z POLANKI DO BRISBANE

KAMIL SAŁACH powrócił
z Mistrzostw Świata

str. 20

BEZPŁATNA REHABILITACJA
W NZOZ „CERTUS”

SZCZEGÓLNE INFORMACJE W
OGŁOSZENIU NA STRONIE 5

foto: maciej holuj



Dyskusja nad problemem udostępnienia Jeziora Dobczyckiego turystom trwa od lat wciąż nie przynosząc ostatecznych rozstrzygnięć. Dobczyckie Stowarzyszenie „Po-Rabie” jest w tej dyskusji bardzo aktywne. Organizuje konferencje tematyczne, zaprasza naukowców i ludzi w tematyce Zalewu doskonale zorientowanych. Zaprasza także zainteresowanych sprawą samorządowców. Aktywność Stowarzyszenia ma pomóc decydom w podjęciu ostatecznej decyzji co do dalszych losów Zalewu. „Sedno” rozmawia z prezesem Stowarzyszenia „PoRabie” Elżbietą Kudlik, która opowiada o aktualnej działalności kierowanej przez siebie organizacji.

c.d. na str. 2,3

ELŻBIETA KUDLIK:

CHCEMY BYĆ SŁYSZALNI

rozmawiał maciej hołuj

foto: maciej hołuj



ELŻBIETA KUDLIK - absolwentka filologii polskiej na Akademii Pedagogicznej w Krakowie oraz studiów podyplomowych z Bibliotekoznawstwa i Informatyki w Krakowie. Nauczyciel języka polskiego w Zespole Szkół w Dobczycach. Obecnie prezes Stowarzyszenia „PoRabie”, członek Zarządu Izby Gospodarczej Dorzecza Raby w Dobczycach. Właścicielka firmy „Hotel Kasztelan” w Dobczycach. Chętnie angażuje się w wiele lokalnych przedsięwzięć. Interesuje się kulturą, turystyką oraz problematyką społeczną.

SEDNO: NAZWA „PORABIE” KOJARZY SIĘ JEDNOZNACZNIE, ZWŁASZCZA, ŻE STOWARZYSZENIE WYSTĘPUJĄCE POD TĄ NAZWĄ DZIAŁA NA TERENIE DOBCZYC. PROSZĘ POWIEDZIEĆ, KIEDY POWSTAŁO I JAKIE STAWIA PRZED SOBĄ CELE?

ELŻBIETA KUDLIK: Stowarzyszenie Społeczno – Kulturalne „PoRabie” powstało w lutym 2019 roku z inicjatywy 16 osób zainteresowanych promocją Jeziora Dobczyckiego. Do stowarzyszenia należą m.in. samorządowcy, prezesi stowarzyszeń działających w przestrzeni lokalnej, przedsiębiorcy, dyrektorzy różnych placówek, lekarze, studenci. Często są to osoby niezwykle aktywne, działające na różnych polach społecznych. Natomiast autorką nazwy „PoRabie” jest Jolanta Ziemia, członkini naszego stowarzyszenia, Radna Gminy i Miasta Dobczyce. Nazwa nawiązuje do miejsca jakim jest obecny teren zalany w 1986 roku na potrzeby zbiornika wodnego, który powstał, aby zaspokoić zapotrzebowanie na wodę pitną dla Krakowa. Zasadniczym celem Stowarzyszenia jest promocja Jeziora Dobczyckiego i jego otoczenia - mam tu na myśli działania na rzecz racjonalnego wykorzystania zbiornika i jego zasobów. Istotnym elementem w naszych działaniach jest również dbanie o stan czystości wody zbiornika, nienaruszanie równowagi jego ekosystemu, a także podporządkowanie korzystania z zasobów jeziora zgodnie z założeniami współczesnej ekologii. Działalność Stowarzyszenia ma za zadanie wspierania rozwoju turystyki i krajoznawstwa nie tylko w rejonie Jeziora Dobczyckiego, ale także na terenie całej gminy i miasta Dobczyce oraz sąsiadujących miejscowości. **Jako prezes Stowarzyszenia ma Pani zapewne wizję jego działalności?**

Wizja jest integralnie związana z konkretnymi działaniami, dlatego też Stowarzyszenie „PoRabie” w maju b.r. przygotowało konferencję: „Jezioro Dobczyckie - przeszłość i perspektywy”. Projekt był współfinansowany przez Urząd Miasta i Gminy Dobczyce. Celem konferencji – w mojej ocenie udanej - było zintegrowanie różnych środowisk wokół problematyki Jeziora Dobczyckiego. Była to kolejna próba rozmów w jaki sposób wykorzystać wspólne dobro naturalne, jakim jest akwen dobczycki. W konferencji wzięli udział przedstawiciele nauki m.in.: dr hab. Tomasz Bergel oraz dr. hab. Krzysztof Pawlak z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Konferencja odbyła się pod patronatem nie tylko burmistrza Gminy i miasta Dobczyce – Tomasza Susia, ale także burmistrza Miasta i Gminy Myślenice – Jarosława Szlachetki, wójta Gminy Siepraw – Tadeusza Pitali, starosty Powiatu Myślenickiego – Józefa Tomala, a przede wszystkim prezesa MPWiK w Krakowie Piotra Ziętarey. W konferencji udział wzięli wspomniani przed chwilą: starosta Józef Tomal, burmistrz Tomasz

Myślenicki
Miesięcznik
Powiatowy**SEDNO** rok założ. 2007redaktor naczelny
zespółmaciej **hołuj**
antonina **sebesta**
marek **stoszek** (gościnnie)
andrzej **boryczko**
agnieszka **zięba**adres redakcji
kontakt
strona internetowa
druk32-400 Myślenice, ul. 3 Maja 1a
sednomyslenice@interia.pl
www.esedno.pl
grafikon Jarosławice 324
www.grafikon.plnakład
oddano do druku1500 egz.
4 listopada 2019 roku

wydawca

Usługi Księgowe,
Doradztwo Podatkowe
Marek Wcisło
32-400 Myślenice
ul. Drogowców 6

DRODZY CZYTELNICY

To nieprawda, że świeże rany bolą bardziej, niż blizny. Jedne i drugie bolą tak samo, zwłaszcza w listopadzie. Wprawdzie najważniejsze święto listopadowe za nami, ale rany i blizny wciąż bolą. Przestaną być może dokuczać w okoli-

cach Świąt Bożego Narodzenia, chociaż wcale nie ma pewności, że właśnie wtedy nie zabolą podwójnie. Nigdy nie będzie tak, że cmentarze skurczą się, zmaleją. Raczej na odwrót. To bolesna prawda, ale każdy z nas wie, że inaczej być nie może. Gwarantuje nam to cykl, który roz-

Suś, wiceburmistrz Mateusz Suder, wójt Tadeusz Piłata, dyrektor MPWiK w Krakowie Tadeusz Bochnia, dyrektor w Urzędzie Miasta Krakowa Marek Czajka oraz przedstawicielka PGW Polskie Wody dyrektor Katarzyna Biegun.

Czy w wypowiedziach tych osób dominowała jedność czy zdania na temat przyszłości Jeziora Dobczyckiego były może podzielone?

Środowiska naukowe, samorządowe, przedstawiciele instytucji, stowarzyszeń, przedsiębiorcy mówili jednym głosem w zakresie możliwości wykorzystania zbiornika dla celów rekreacji, turystyki z jego walorami historycznymi i kulturowymi. Chciałabym w tym miejscu podkreślić, że Stowarzyszenie „PoRabie” powstało zgodnie z oczekiwaniami społecznymi dotyczącymi Zbiornika Dobczyckiego. Jako organizacja chcielibyśmy drogą rozmów i dyplomacji móc analizować możliwości rozwoju Jeziora Dobczyckiego. Wiemy, że w tym zakresie istotna jest współpraca i dialog wielu osób i instytucji. Budowanie partnerstwa w dążeniu do celu, jakim jest korzystanie z zasobów zbiornika jest jednym z naszych zadań. Widzimy również potrzebę wyjścia naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców i turystów.

Z jakimi instytucjami chciałoby współpracować Stowarzyszenie, bo chyba współpraca jest tutaj nieunikniona?

Chcielibyśmy współpracować z MPWiK w Krakowie oraz z PGW Wody Polskie, które są zarządcą zbiornika. Wierzymy, że wspólne rozmowy, spotkania pozwolą na analizę potrzeb i wątpliwości w zakresie różnych możliwości rozszerzenia rekreacji. Jedną z naszych wizji jest np. rekreacyjna ścieżka historyczno - przyrodnicza wokół jeziora połączona z tablicami informacyjnymi dotyczącymi edukacji ekologicznej w zakresie fauny i flory akwenu oraz wydarzeń historycznych, które na przestrzeni wieków rozgrywały się w tym miejscu. Innym ciekawym rozwiązaniem, które chcielibyśmy promować jest punkt widokowy, może w okolicach zamku? Takie projekty mogą być realizowane z Budżetu Obywatelskiego Województwa Małopolskiego np. przy współpracy z PTTK w Dobczycach, które kieruje skansenem i zamkiem.

Przyszłość Zalewu Dobczyckiego i kwestia udostępnienia go turystom to temat ciągnący się od wielu lat. Z Pani wcześniejszych wypowiedzi wynika, że uważa Pani, iż Zalew powinien służyć turystyce. W jak dalekim zakresie?

Akwen dobczycki już służy turystyce. Przykładem są rejsy po Zalewie Dobczyckim, które zostały uruchomione w tym roku. Jest to bardzo dobra decyzja ze strony MPWiK w Krakowie oraz Zarządu Wód Polskich, aby udostępnić statek dla celów edukacyjnych. Zgodnie z zapowiedziami rejsy edukacyjne po Jeziorze Dobczyckim będą kontynuowane w kolejnych sezonach wiosenno - letnich, z czego ogrom-

nie się cieszymy. Uważam, że jest to milowy krok służący rozwojowi turystyki. Bardzo sobie cenię działania w tym temacie obecnego burmistrza Dobczyc Tomasza Susia oraz współpracę władz MPWiK w Krakowie na czele z prezesem Piotrem Ziętarą oraz dyrektorami: Tadeuszem Bochnią i Tadeuszem Żabą, a także władz PGW Wody Polskie na czele z dyrektorem Małgorzatą Sikorą. Z podjętej decyzji, następnie realizacji zadania dotyczącego rejsów edukacyjnych, mogli skorzystać mieszkańcy, a także turyści. Wydarzenie było niezwykle interesujące. Z mojej wiedzy wynika, że z rejsów skorzystało około sześciu tysięcy osób. Starania dotyczące rozwoju zbiornika były rozpoczęte dużo wcześniej, czynili je od wielu lat samorządowcy i parlamentarzyści. Myślę, że działania wielu osób i organizacji prowadzone w różnym okresie czasu, czasem niezależnie od siebie, stały się przyczynkiem do stworzenia obecnej dobrej przestrzeni do dialogu i współuczestniczenia w temacie. Dlatego, tak ważna jest współpraca i wspólne działania.

Zasadniczym celem Stowarzyszenia jest promocja Jeziora Dobczyckiego i jego otoczenia - mam tu na myśli działania na rzecz racjonalnego wykorzystania zbiornika i jego zasobów. Istotnym elementem w naszych działaniach jest również dbanie o stan czystości wody zbiornika - ELŻBIETA KUDLIK

Jakie Pani zdaniem korzyści mogą płynąć z faktu udostępnienia Zalewu Dobczyckiego turystom?

Korzyści może być bardzo wiele i na wielu różnych polach: edukacyjnym, rekreacyjnym, gospodarczym, turystycznym, ekologicznym. W dobie rozwoju obecnej turystyki, w sytuacji potrzeb poznawczych, rekreacyjnych, zdrowotnych współczesnego człowieka korzystanie z zasobów wodnych, ale zgodnie z poszanowaniem natury, dbaniem o czystość i jakość wody może wnieść wiele dobrego. Oczywiście wiąże się to z wieloma problemami chociażby prawnymi, organizacyjnymi, ale czy dla dobra nas wszystkich nie warto podjąć się ich pokonania?

Na ile działania Stowarzyszenia „PoRabie” są w stanie pomóc w realizacji zamiaru oddania Zalewu Dobczyckiego w ręce turystów? Czy Stowarzyszenie jest organizacją na tyle opiniotwórczą, że jego sugestii będą służyć władze, zarówno te samorządowe, jak i te państwowe?

Stowarzyszenie wyraża pogląd zbieżny z oczekiwa-

niami społecznymi tj. mieszkańców, turystów, a także władz samorządowych, czego dowodem jest zorganizowana w maju, a wspomniana już przeze mnie konferencja: „Jezioro Dobczyckie - przeszłość i perspektywy”. Nasze działania są jeszcze mocniejszą próbą zwrócenia uwagi na problem, jakim jest możliwość promocji i zagospodarowania Jeziora Dobczyckiego. Dotychczasowe spotkania, które odbyłam z przedstawicielami instytucji samorządowych i państwowych pozwalają wierzyć w to, że rozmowy są możliwe, a stowarzyszenie jest głosem, który może być słyszany. W tej kwestii spotkaliśmy się także z obecnymi parlamentarzystami RP i mamy zapewnienie, że te rozmowy będą kontynuowane.

Jakie dalsze działania zamierza Pani i kierowane przez Panią Stowarzyszenie podjąć w najbliższym czasie w kwestiach związanych z Zalewem Dobczyckim?

Obecnie zamykamy projekt: „Jezioro Dobczyckie - przeszłość i perspektywy”, którego najważniejszą

częścią była konferencja połączona z debatą. W ramach projektu powstała płyta audio, nagrana przez profesjonalnych aktorów: Magdalenę Sokołowską oraz Artura Dziurmana, która dotyczy przestrzeni i historii zbiornika dobczyckiego. Rozstrzygnęliśmy też konkurs fotograficzny dotyczący Jeziora Dobczyckiego. Mamy wyznaczony plan zadań na przyszły rok m.in. wydarzenie: „Debata na wodzie - perspektywy rozwoju ekoturystyki wokół Jeziora Dobczyckiego”. Myślę, że będziemy nadal kontynuować postawione sobie cele, aktywizować naszych członków do pracy, prowadzić spotkania, zbierać informacje i opinie różnych środowisk. Zachęcam, aby zaglądać na naszą stronę fb, gdzie na bieżąco można śledzić prowadzone przez nas działania. Zapraszamy również sympatyków do włączenia się w pracę Stowarzyszenia. Osobiście bardzo dziękuję wszystkim za dotychczasową współpracę: przede wszystkim członkom „PoRabia”, samorządowcom, przedstawicielom instytucji i przedsiębiorcom.

od redakcji

reklama

poczyna się narodzinami, kończy zaś śmiercią. To bodaj jedyny, sprawiedliwy aksjomat na tym świecie, dotyczy bowiem każdego bez względu na grubość portfela, nację, poglądy i wyznanie. Niestety dotyczy także naszych bliskich i najbliższych. Niejedna łza spłynęła ukradkiem, nie-

jedna całkiem jawnie. Jak to na cmentarzu. Nasze łzy okrasiliśmy smutkiem, nadzieją i wiarą. Bo żal nam tych, co na zawsze odeszli, bo cieszymy się, że jutro będzie lepiej, bo wierzymy w Królestwo Boże. Tak przynajmniej mam ja. A Wy? *Maciej Hołuj*

Centrum Medyczne

Myślenice ul. Żwirki i Wigury 10
tel. 600 44 88 78
www.cmsatora.pl

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA ORTOPEDIA
REUMATOLOGIA CHIRURGIA KRĘGOSŁUPA
ALERGOLOGIA CHIRURGIA NACZYNIOWA
BADANIA USG NEUROCHIRURGIA
REHABILITACJA

KTO FAŁSZOWAŁ DOKUMENTY, A KTO JEST ... SPALONY

ZPODMIANĄ DOKUMENTÓW W MYŚLENICKIM ZURZĘDZIE MIASTA I GMINY MIELIŚMY JUŻ DO CZYNINIENIA W NIEDALEKIEJ PRZESZŁOŚCI. BYŁY BURMISTRZ MIASTA POKAZAŁ ŚWIATU JAK SIĘ TO ROBI PRZY OKAZJI HANDLU DZIAŁKAMI. NIE PONIÓSŁ ZA TO KARY, BOWIEM SĄD W SWOJEJ ŁASKAWOŚCI UZNAŁ JEGO CZYN ZA MAŁO SZKODLIWY SPOŁECZNIE (?). Z WYROKAMI SĄDÓW PODOBNO SIĘ NIE DYSKUTUJE. A SZKODA, BO CZASEM BYŁOBY WARTO.

Najwyraźniej manipulowanie dokumentami weszło w krew jednemu z miejskich, bliskich kręgom byłego burmistrza urzędnikowi. No cóż, przykład idzie z góry. Na szczęście urzędnika, który fałszował dokumenty już w magistracie nie ma.

Człowieczek ów wymyślił sobie (w największym skrócie) że z rachunku bankowego instytucji, która podlegała bezpośrednio gminie, a której był prezesem pobierze pieniądze od osób trzecich na zapłatę zakupu nieruchomości. Podrabił więc dokumenty, które miały potwierdzać zawarcie umowy przeniesienia własności nieruchomości. Oszustwo powtórzył trzykrotnie. Sprawa wyszła na jaw. Podliczono straty. Urzędnik przywłaszczył sobie ciepłą sumkę 205 tysięcy złotych. Na szczęście tym razem nie bezkarnie. Były już prezes przyniósł się do winy i dobrowolnie poddał karze. Na sali sądowej oskarżyciel domagał się surowszej kary motywując swoje zdanie tym, że oskarżony nie rokuje nadziei w kwestii wykonania wyroku sądowego (nie spłaconą kwota 90 tysięcy złotych w wyznaczonym przez sąd terminie). Obrońca obiecał, że w najbliższym czasie oskarżony zwróci pieniądze i wnioskuje o przeniesienie terminu posiedzenia sądu. Uzyskał przychylność tego ostatniego oraz oskarżyciela. Następane posiedzenie w tej sprawie ma się odbyć 26 listopada bieżącego roku.

*



foto: maciej hołuj

Arcybiskup Marek Jędraszewski używając w jednej z homilii na określenie ruchu LGBT epitetu „tęczowa zaraza” powinien spodziewać się reakcji na swoje słowa. Nie wypowiada się tego rodzaju opinii bez poczucia konsekwencji. Mieszkańcy Myślenic podzielili się w swoich ocenach incydentu. Jeden z nich napisał, a następnie opublikował na Facebooku list otwarty do arcybiskupa (treść listu trafiła także na naszą stronę www.esedno.pl). Wyraził w nim swoje oburzenie faktem obraźliwych słów w ustach wysoko postawionego duchownego. To nie spodobało się innemu mieszkańcowi Myślenic, który od kilku lat piastuje funkcję prezesa jednej z katolickich instytucji w Myślenicach. Prezes dał upust swoim frustracjom podczas wernisażu w MOKiS (uświetniającego zresztą Tydzień Kultury Chrześcijańskiej) i stwierdził na forum, iż autor listu otwartego do arcybiskupa Marka Jędraszewskiego jest w mieście ... spalony. Nie wiadomo jednak jaki rodzaj spalenia miał na myśli prezes, bo chyba nie na inkwizycyjnym stosie?

*

Uroczyscie obchodzono 90 rocznicę myślenickiego muzeum. Nie podano jednak precyzyjnie którego. Muzeum Regionalne „Dom Grecki” z „łaskawości” byłego burmistrza Myślenic i sprzyjających mu radnych ówczesnej Rady Miejskiej zlikwidowano dwa lata temu natomiast nowo powstałe Muzeum Niepodległości działa od roku zatem do wspomnianego jubileuszu brakuje mu, co łatwo policzyć, ...89 lat. O co w tym wszystkim chodzi? Nie wiadomo nawet kogo pytać?

*

Włonie Rady Miejskiej Myślenic rozgorzała batalia o ... dachy. Stało się tak przy okazji podejmowania uchwały w sprawie zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Myślenic pod nazwą „Myślenice – Centrum”. Wśród złożonych zgodnie z procedurą

uwag do planu znalazła się także ta, w której chcący budować na działce dopuszczonej do zabudowy mieszkaniowej (w bezpośredniej bliskości Centrum Handlowego „Stara Cegielnia”) inwestor domaga się możliwości zastosowania ... płaskich dachów.

W opozycji do tej uwagi stanął sam burmistrz, zaś murem za nim jego urzędnicy, między innymi: naczelniczka Wydziału Gospodarki Przestrzennej oraz Główny Specjalista do spraw Architektury. Także obecna podczas sesji Rady, a mocno optująca za dachami spadzistymi projektantka planu zagospodarowania przestrzennego. Zdaniem burmistrza i urzędników zastosowanie płaskich dachów zburzy architektoniczny ład oraz niekorzystnie wyizoluje ten teren z już stojących w tym miejscu, a posiadających dachy spadziste, budynków. Poza tym płaskie dachy dają szansę na zwiększenie kubatury budynków, co też może wpłynąć niekorzystnie na wizerunek tego miejsca. Burmistrz przekonywał, iż miejsce to jest doskonale widoczne z „zakopianki” przez co mocno wyeksponowane, dlatego powinno być architektoniczną wizytówką miasta.

Czy płaskie dachy rzeczywiście mogłyby zaszkodzić myślenickiemu krajobrazowi? Radny Tomasz Wójtowicz uważa, że nie, dlatego raczył nie zgodzić się (który to już raz?) z opinią burmistrza. - Nie narzucamy nikomu płaskich dachów, ale dajmy szansę tym, którzy chcą je zastosować – przekonywał radny.

Ostatecznie podczas głosowania Rada przychyliła się do zdania burmistrza. Dwunastu radnych było „za”, siedmiu „przeciw”, dwóch wstrzymało się od głosu. Czy zatem płaskie dachy na mających powstać budynkach nie będzie? Porozumieliśmy się w tej sprawie z inwestorem, który twierdzi, że posiada stosowne pozwolenia na budowę płaskich dachów i że działa w tym względzie zgodnie z literą prawa.

(MH)



foto: maciej hołuj

wspomnienie

ELŻBIETA KAUTSCH (1942 - 2019)

Smutna to wiadomość nie tylko dla mieszkańców Dobczyc. Nadeszła 17 października zupełnie niespodziewanie. Elżbieta Kautsch, ikona Dobczyc, dobry duch tego miasta nie żyje. Odeszła kobieta pełna ciepła i życzliwości, zawsze uśmiechnięta i zawsze frontem do życia. Dobczyce były Jej żywiołem, Jej oczkiem w głowie, areną Jej wspaniałych działań i przedsięwzięć. Niekończąca się jest lista tych ostatnich. Prezes „Ispiny” - Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych, radna Rady Miasta Dobczycy kilku kadencji, inicjatorka wielu cennych społecznie inicjatyw, animatorka kultury, pomysłodawczyni i organizatorka ratowania doboczyckiego cmentarza, wreszcie laureatka tytułu „Kobieta Dobczyc 2016”. Dobczyce bez Elżbiety Kautsch nie będą już takie same. Jak nie są takie same od momentu śmierci niezapomnianego burmistrza Marcina Pawlaka.

(RED.)



foto: maciej holuj

SPRAWOZDANIE „KLEPNIĘTE”

PONAD CZTERY MIESIĄCE PRZELEŻAŁA W SZUFLADZIE UCHWAŁA RADY POWIATU DOTYCZĄCA ZATWIERDZENIA SPRAWOZDANIA FINANSOWEGO SP ZOZ MYŚLENICE. NIE CZUŁA SIĘ TAM CHYBA NAJLEPIEJ SKORO POWRÓCIŁA NA WOKANDĘ (CZYT: NA OBRADY SESJI RADY POWIATU).

Przypomnijmy: 19 czerwca bieżącego roku podczas sesji Rady uchwala dotycząca zatwierdzenia sprawozdania finansowego SP ZOZ przedstawionego przez dyrektora tej placówki Adama Stycznia była procedowana, ale ponieważ jeden z radnych koalicji rządzącej udał się nieopatrnie w najmniej odpowiednim momencie poza salę obrad głosowanie nie przyniosło rozstrzygnięcia (12 głosów „za”, 12 głosów „przeciw”). Podczas sesji 29 października temat powrócił i punkt o podjęciu uchwały ponownie znalazł się w programie obrad.

W dyskusji radny Robert Pitala podniósł fakt, iż radni otrzymali w dokumentach sesyjnych dokładnie tę samą uchwałę, która nie została podjęta przed czterema miesiącami. Radny zasugerował nawet, że została ona umieszczona w dokumencie metodą „kopiuj, wklej”. - *Ludzie, dlaczego głosujemy raz jeszcze tę samą uchwałę, przecież cztery miesiące temu nie została ona przyjęta, czy będziecie ją „przepychać” dotąd, aż zostanie podjęta?* - pytał radny. - *W programie naprawczym dyrektor deklarował, iż strata 1,3 miliona za 2018 rok pokryta zostanie z zysków z lat następnych, tymczasem o zyskach nie ma nawet mowy, bowiem szpital wciąż generuje dług.* - *Procedujemy raz jeszcze, bowiem 19 czerwca uchwała nie została przyjęta ze względu na remis w głosowaniu* - motywował przewodniczący Rady Tadeusz Żaba w odpowiedzi na stanowisko radnego Pitali. Głos zabrał także dyrektor Adam Styczeń. - *Szpital w Myślenicach jest w chwili obecnej jedynym szpitalem w Polsce, który nie posiada jeszcze zatwierdzonego przez Radę sprawozdania finansowego. Szpitalowi grożą kary finansowe. Program naprawczy został złożony, proszę Radę o to, aby podjęta uchwałę zatwierdzającą sprawozdanie finansowe.*

Tym razem niespodzianki nie było. Żaden z radnych koalicyjnych sali w niewralgicznym momencie nie opuścił zatem głosami 14 „za” i 11 „przeciw” sprawozdanie finansowe SP ZOZ zostało przyjęte.

(MH)

foto: archiwum



człowiek miesiąca

MŁ. OGN. KRZYSZTOF DRUZGAŁA STRAŻAK PSP MYŚLENICE

Od 2006 roku jest strażakiem PSP w Myślenicach, honorowo oddaje krew (już 23 litry!), założył i prezesuje Grupie Poszukiwawczo – Ratowniczej z psami, został odznaczony kilkakrotnie medalami i odznakami za wzorową służbę w straży. Ostatnim jego osiągnięciem jest II miejsce w konkursie na „Najlepszego Strażaka Państwowej Straży Pożarnej Województwa Małopolskiego”. Krzysztofowi Druzgałemu przyznajemy miano Człowieka Miesiąca listopada.

(RED.)

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ „CERTUS” Myślenice ul. Drogowców 5 (budynek Centrum Medycznego Tele-Fonika) Tel. (12) 272-56-70, 272-56-71, kom. 601-661-449 zaprasza do gabinetów:

alergologia: dr med. G.Osmenda
choroby wewnętrzne: lek.med. A.Cyganek, lek.med. A.Homenda, lek.med. M.Przała
chirurgia ogólna: dr med. W.Dutkiewicz, lek.med. J.Pucz, lek.med. R. Gdula, lek.med. K.Panuś
chirurgia naczyniowa: dr med. J.Krzywoń, lek.med. M.Kózka
dermatologia: lek.med. M.Lijowska-Bochnia
diabetologia: dr med. W.Głodzik, lek.med. J.Nykiel
endokrynologia: dr med. T.Koblik, lek.med. K.Tyrawa, lek.med. J.Bierowiec
gastroenterologia: dr med. P.Szulewski
ginekologia: lek.med. M.Kołodziejczyk - Pietruszka, dr med. M.Nowak
kardiologia: doc.dr hab. J.Dropiński
kardiochirurgia (gab. konsultacyjny): dr med. J.Śtoliński
laryngologia: prof.dr hab.med. J.Pilch, dr med. A.Ścisławski, lek.med. K.Wróblewska, lek.med. Z.Nowak-Makiela
medycyna pracy: lek.med. T.Mrowca-Kliś, lek.med. A.Delikat, lek.med. M.Fordoński, lek.med. E.Krzyżanowska
nefrologia: lek.med. A.Wojton
neurologia: lek.med. A.Magnuska, lek.med. J.Sękowska, lek.med. K.Soboń
okulistyka: lek.med. W.Moczulski, lek.med. J.Głowacka
onkologia: dr med. W.Dutkiewicz
ortopedia: dr med. P.Ślęczka, lek.med. M.Święch, lek.med. W.Ambroży, lek.med. K.Karkosz, lek.med. P.Dąbek
reumatologia: lek.med. A.Murzyn
urologia: lek.med. P.Jakubik, dr med. M.Rzepecki

usg –jamy brzusznej, tarczycy, piersi, moszny, narządu ruchu
usg naczyniowe: ocena naczyń żylnych i tętniczych
usg dziecięce jamy brzusznej, stawów biodrowych:
lek.med.K.Sobczyk, lek.med.B.Oleszkiewicz,
lek.med.A.Krzanowska

pracownie: analityczna, audiometrii, ekg, spirometrii, rtg (mammografia, urografia, cystografia)

Rehabilitacja: elektroterapia, fototerapia, kinezyterapia, hydroterapia, krioterapia, drenaż limfatyczny, masaż, terapia energotonowa, ESWT, Hi-Top

Zapraszamy do naszej pracowni rehabilitacji na indywidualne cykle rehabilitacji przedoperacyjnej

Zapraszamy do korzystania z bezpłatnych badań mammograficznych w ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi prowadzonych przez NFZ przeznaczonych dla pacjentek w wieku 50-69 lat

Zapraszamy Państwa do korzystania z bezpłatnych turnusów rehabilitacyjnych, prowadzonych przez NZOZ „CERTUS” w ramach Programu Zdrowotnego „Profilaktyka i rehabilitacja osób z dysfunkcjami narządu ruchu utrudniającymi wykonywanie pracy zawodowej” nr. projektu RPMP.08.06.02-12-0178/18 współfinansowanego z Unii Europejskiej z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Kryteria kwalifikacji do Programu (warunki konieczne):

1. Pacjenci zamieszkujący na terenie powiatu myślenickiego (zameldowanie),
2. Pacjenci leczeni z powodu dysfunkcji narządu ruchu potwierdzonej określonymi rozpoznaniem chorób dysponujący dokumentacją medyczną pozwalającą zespołowi kwalifikującemu na potwierdzenie jednostki chorobowej zaliczonej do katalogu rozpoznań umożliwiających uczestnictwo w Programie. Dokumentacja może zawierać: wyniki badań obrazowych - Rtg, TK, MR, USG - i neurofizjologicznych - EMG - odpisy dokumentacji leczenia ambulatoryjnego - karty informacyjne leczenia szpitalnego - zaświadczenia lekarskie potwierdzające jednostkę chorobową dotyczącą układu ruchu,
3. Pacjenci w wieku aktywności zawodowej od 18 do 59 lat, aktualnie zatrudnieni lub chcący powrócić na rynek pracy
4. Pacjenci, którzy w okresie ostatniego miesiąca nie byli hospitalizowani, nie korzystali z rehabilitacji w Oddziale Stacjonarnym, Oddziale Dziennym, ani Fizjoterapii Ambulatoryjnej.

Pacjenci proszeni są o kontakt z Biurem Projektu w siedzibie NZOZ „CERTUS”, Myślenice ul. Drogowców 5 w dni robocze w godz. 16.30 – 20.00 (za wyjątkiem czwartków) gabinet nr. 27 A lub kontakt telefoniczny pod numerem: 785-506-356. Dokumenty rekrutacyjne dostępne są na stronie internetowej www.cmcertus.pl, można je także otrzymać w Biurze Projektu.

foto: maciej holuj



TU GDZIE KIEDYŚ BYŁ PLAC WĘGLOWY

NIEKONIECZNIE NAJSTARSZY MIESZKAŃCY MYŚLENIC DOSKONAŁE PAMIĘTAJĄ PLAC WĘGLOWY PRZY ULICY ŚREDNIAWSKIEGO NAD BYSINKĄ. PO PLACU, NA SZCZĘŚCIE, POZOSTAŁO JUŻ DZISIAJ TYLKO WSPOMNIENIE. W MIEJSCU OBSKURNYCH, WĘGLOWYCH HAŁD STANAŁ NOWY BUDYNEK CARITASU. TO BARDZO KORZYSTNA ZMIANA. ZARÓWNO DLA URBANISTYCZNEGO WIZERUNKU MIASTA, JAK I DLA TYCH, KTÓRZY Z NOWEGO BUDYNKU BĘDĄ LUB JUŻ KORZYSTAJĄ.

O to czy nowy budynek Caritasu jest najpiękniejszą budowlą w Myślenicach mogliśmy się z księdzem Bogdanem Kordulą, myśleniczaninem, kapłanem, który dowodził krakowskim Caritasem kiedy rozpoczynano budowę nowej siedziby w Myślenicach mocno spierać, ale niewątpliwym jest fakt, że bryła budynku wybija się ponad architektoniczną przeciętność. Ale nie o jej wygląd jednak tu chodzi, a raczej, a nawet na pewno o to jaką funkcję pełni i pełnić będzie przez wiele następnych lat. Na parterze liczącej 1700 metrów kwadratowych budowli znalazła swoją siedzibę przychodnia pielęgniarsko - rehabilitacyjna. Wyposażone w sprzęt rehabilitacyjny gabinety mają służyć wszystkim mieszkańcom miasta. Do tej pory siedziba stacji mieściła się w lokalach przykościelnych kościoła pw. św. Brata Alberta na Osiedlu Tysiąclecia. Ze ścisku tam panującego stacja przeniosła się w komfortowe warunki kilku nowoczesnych, przestronnych, pachnących nowością i świeżą farbą, doskonale wyposażonych sal. Będzie z nich wielki pożytek dla tych, którzy rehabilitacji wymagają. Na poddaszu stacji królują Warsztaty Terapii Zajęciowej. Podległa starostwu powiatowemu placówka także skorzystała, do tej pory bowiem mieściła się w ciasnym przyziemiu budynku przy ulicy Kazimierza Wielkiego 5 (rozmowę z dyrektorką WZT-tów Magdaleną Szyską możecie Państwo przeczytać obok). W przyziemiu nowej stacji natomiast znajdą od nowego roku siedzibę seniorzy. Dzienny Dom Seniora prowadzony będzie w ramach zadań gminy. Trwa nabór, po którym nastąpi weryfikacja i ustalenie ostatecznej listy członków. Gmina pozyskała ze środków zewnętrznych kwotę 300 tysięcy złotych na prowadzenie tej placówki. To pierwsza tego typu instytucja w mieście. Seniorzy podobno nie będą mieli w niej czasu na nudę.

I jeszcze słowo o kosztach. Budynek powstał w przeciągu dwóch lat zaś jego wzniesienie kosztowało dziewięć milionów. Działkę pod nową siedzibę Caritasu za 1% jej wartości przekazała gmina, jeszcze w poprzedniej kadencji.



nowy wóz bojowy dla OSP Zawada

foto: maciej holuj



JAK SPOD IGŁY

JEST OLBRZYMI (CHOCIAŻ FACHOWCY MÓWIĄ, ŻE ŚREDNI), PACHNIE NOWOŚCIĄ I MA NAPĘD NA WSZYSTKIE CZTERY KOŁA. PO RAZ PIERWSZY JEDNOSTKA OSP ZAWADA OTRZYMAŁA WÓZ BOJOWY, KTÓRY JEST OD POCZĄTKU DO KOŃCA NOWY. DO TEJ PORY NA STANIE DRUHÓW Z ZAWADY ZNAJDOWAŁY SIĘ TYLKO POJAZDY UŻYWANE.

A zaczęło się wszystko od ... sikawki konnej produkcji lwowskiej. Po niej do jednostki trafiały: dodge, benzynowy star 20 (ze zwijadłami na węże!), star wojskowy 266 i lekki peugeot boxer. Jednostka wciąż posiada także używanego przez jednego z mieszkańców Sieprawia lublina i ... motocykl. Jak powiedział prezes jednostki Tadeusz Pręczek, właściciel wciąż budzących powszechny podziw ... wąsów, wszystkie pojazdy są utrzymywane w dobrej kondycji i wciąż służą druhom! Nowe auto kosztowało 791 tysięcy 628 złotych. Na jego zakup złożyli się: Gmina Myślenice – 345 tysięcy złotych, w tym Urząd Marszałkowski w ramach konkursu „Bezpieczny Strażak” - 50 tysięcy złotych, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie w ramach programu „Ogólnopolski program finansowania służb ratowniczych” - 300 tysięcy złotych, MSWiA – 100 tysięcy złotych, Powiat Myślenicki – 10 tysięcy złotych zaś kwotę 36 tysięcy 628 złotych jednostka wyłożyła ze środków własnych.

Podczas uroczystości przekazania i poświęcenia nowego wozu bojowego trzech druhow OSP Zawada: Piotra Sikorę, Marka Gubałę i Zbigniewa Świętka odznaczono Odznaką „Zasłużony dla Pożarnictwa Ziemi Myślenickiej”.

(MH)

TADEUSZ PRĘCZEK prezes OSP Zawada: *W imieniu druhow jednostki dziękuję za wielką życzliwość napotkaną na każdym etapie postępowania, również dyrektorom i pracownikom firmy, która realizowała zamówienie. Nie wiem jak Panu Bogu dziękować i wszystkim, którzy przyczynili się do pozyskania nowego wozu bojowego. Jestem przekonany, że z nowym pojazdem możemy rozszerzyć zasięg naszej działalności ratowniczej, jeżeli zajdzie taka potrzeba.*



foto: maciej holuj

ROZDAJĄ DOBROĆ OD DZIESIĘCIU LAT

OD DZIESIĘCIU LAT DZIAŁA W WIŚNIOWEJ STOWARZYSZENIE HOSPICYJNE „BĄDŹMY RAZEM”. TO DZIESIĘĆ LAT CZYNIEŃ DOBRA, DOBRA KTÓREGO PRZEZ DEKADĘ NAZBIERAŁA SIĘ CAŁA FURA. JUBILEUSZ, JAK TO JUBILEUSZ, BYŁ OKAZJĄ DO ZŁOŻENIA PODZIĘKOWAŃ TYM WSZYSTKIM, KTÓRZY W JAKIKOLWIEK SPOSÓB POMAGALI STOWARZYSZENIU NA PRZESTRZENI DZIESIĘCIU LAT JEGO ISTNIENIA.

To swoiste sprzężenie zwrotne. Aby stowarzyszenie mogło nieść pomoc innym, ktoś musi pomóc stowarzyszeniu. Nie wystarczy oddany sprawie zarząd i tabun wolontariuszy. Muszą znaleźć się konkretne środki na działalność stowarzyszenia, konkretne działania wspomagające dobrą wolę, dobre, pomocne serca. Okazjonalnymi, ceramicznymi aniołami wykonanymi przez uczestników WTZ-tów obdarzeni zostali przez zarząd stowarzyszenia: strażacy, lekarka, gospodynie z KGW, mieszkańcy DPS-u w Trzemeśni oraz osoby prywatne, na które zarząd zawsze mógł liczyć. To zwykli ludzie z tą tylko różnicą, że mający dobre serca i ponadprzeciętną wrażliwość na cudze nieszczęście. Podczas gali o dobroczyńcach mówiły: prezes stowarzyszenia Ewa Dudzik - Urbaniak oraz Elżbieta Konieczna, dwie najważniejsze jego postaci. - *Jest wiele osób, którym wiele zawdzięczamy* - mówiła prezes. - *Są takie, które odpowiadają na każde nasze zawołanie, na każdy telefon. Bez nich zapewne nasza działalność byłaby znacznie uboższa.*

Lista obejmująca zakres działalności stowarzyszenia jest bardzo długa. To między innymi: udostępnianie sprzętu medycznego, zwłaszcza rehabilitacyjnego, bezpłatna wypożyczalnia łóżek, koncentratorów tlenowych, ssaków, materacy przeciwoleżynowych, balkoników czy kul, dofinansowywanie zakupu leków, różne formy terapii od logopedycznych do psychologicznych, pomoc w pozyskiwaniu dotacji na leczenie, rehabilitację oraz zakup sprzętu, organizowanie wakacyjnych wyjazdów dzieci z rodzin dotkniętych chorobą i osieroconych. Najważniejszym aspektem działalności jest jednak towarzyszenie choremu przy jego łóżku i niesienie wsparcia jego najbliższemu. Mówiła o tym Stanisława Pyzio, doświadczona wolontariuszka stowarzyszenia: - *Jeden z naszych podopiecznych wymagał stałej opieki, zmienialiśmy się przy chorym co dwie godziny spędzając z nim 24 godziny na dobę. Nie wymagał od nas nic więcej, jak właśnie obecności. Często wystarcza ona chorym do tego, aby poczuć się lepiej.* Stowarzyszenie Hospicyjne „Bądźmy Razem” ma ogromną szansę przetrwania wielu kolejnych lat. Deklarację wspomaganie go bowiem wyrazili podczas gali między innymi wójt Wiśniowej Bogumił Pawlak, jak również wszyscy obecni na sali dobroczyńcy i sympatycy. (MH)



foto: maciej holuj

Najmłodszy wolontariusz „Bądźmy Razem”

Od lewej: Ewa Dudzik - Urbaniak i Elżbieta Konieczna



biesiada na Górnym Przedmieściu



foto: maciej holuj

A NA „GÓRNYM” WESOŁO!

foto: maciej holuj



Barbara Bylica: Zachęcone dużą frekwencją podczas styczniowego „Kolegdowania” zorganizowałyśmy „Przywitanie Lata...”, teraz natomiast „Śpiewać każdy może...”. Poczęstunek dla mieszkańców przygotowaliśmy własnymi siłami z pomocą aktywnych mieszkańców z Górnego. Oprawę graficzną

tj. plakaty i zaproszenia wykonał dla nas właściciel lokalnego zakładu poligraficznego. Biesiada udała się wspaniale. Miałam sporo pozytywnych uwag zarówno w trakcie jak i po spotkaniu. Aktualnie szykujemy się do organizacji kolejnego wydarzenia, które poprzedzać będzie święto Trzech Króli.

JEŚLI KTOŚ CHCIAŁBY PODJAĆ SKUTECZNĄ PRÓBĘ INTEGRACJI SWOJEGO ŚRODOWISKA NIECHAJ ZGŁOSI SIĘ DO PAŃ Z GÓRNEGO PRZEDMIEŚCIA (DZIELNICA MYŚLENIC): BARBARY BYLICY, KASI MARTYKI I EDYTY MARCHEWKI. DOWIE SIĘ CO NALEŻY ZROBIĆ, ABY INTEGRACJA PRZYNIOSŁA OCZEKIWANE SKUTKI.

Pierwsza biesiada na Górnym zorganizowana w Domu Ludowym przez wspomnianą trojkę pań miała miejsce podczas święta Trzech Króli i była efektem odbycia warsztatów Szkoły Liderów. Druga w czerwcu – „Przywitanie Lata na Górnym” była konsekwencją pierwszej zaś trzecia, zorganizowana całkiem niedawno, bo kilkanaście dni temu – „Śpiewać każdy może – jesień 2019 na Górnym” naturalną konsekwencją drugiej. Dwie ostatnie biesiady odbyły się w ramach Inicjatywy Lokalnej, stąd też wspomogły je gminne fundusze. Miło jest patrzeć, jak zabiegani na co dzień ludzie, którzy być może swojego najbliższego sąsiada widzą tylko na „dzień dobry” zasiadają przy wspólnym stole, biesiadują i śpiewają. Nic bardziej nie integruje jak wspólny stół. Jeśli jeszcze do tego można pośpiewać...? Pełni podziwu dla organizatorskich talentów trzech wspomnianych pań wyrażamy nadzieję, że biesiady na Górnym mieć będą swój ciąg dalszy. Tak przynajmniej zapewnia Barbara Bylica, siła napędowa i „prowodyrka” tego wspaniałego i niepowtarzalnego przedsięwzięcia. (RED.)

TRZYMAMY KCIUKI TRENERZE!

WPEŁNI POPIERAM STARANIA I PRACĘ TRENERA WŁADYSŁAWA PIĄTKOWSKIEGO ZMIERZAJĄCE DO BUDOWY DOBREJ DRUŻYNY PIŁKI RĘCZNEJ W MYŚLENICACH. FAKTYCZNIE SĄ W MIEŚCIE TRADYCYJNEJ PIĘKNEJ DISCYPLINY SPORTU.

Pamiętam jeszcze jako uczeń LO w Myślenicach funkcjonowanie sekcji „szczypiorniaka” KS Dalin, w której grającym trenerem był właśnie Władysław Piątkowski, a ja między innymi Jego zawodnikiem. Grałem na „kole” czyli jako tzw. obrotowy. Udało mi się zdobyć kilka bramek z podania rozgrywającego... Władka Piątkowskiego.

To był mój mistrz. Mówiliśmy, że Władek „przybija gwoździe” kiedy z dużą siłą rzucił np. w poprzeczkę bramki rywala. Była to wtedy drużyna właściwie absolwentów krakowskiego AWF-u, studentów i uczniów szkół średnich. Na boisku grało kilku magistrów wf-u: Władysław Piątkowski, późniejszy trener pierwszoligowej drużyny piłki ręcznej kobiet sułkowskiej Gościbi, Andrzej Gablankowski - nauczyciel wf-u w myślenickim LO, wielokrotny mistrz Polski w wioślarstwie, trener olimpijczyków: Zdzisława Bromka, Andrzeja Skowrońskiego czy Marii Dzieży - Trzyny, Kaziu Raba przyszyły, wieloletni dyrektor myślenickiego MOS, trener biegaczek i biegaczy narciarskich. Był również Jurk Cnota, znany później aktor, występujący między innymi w filmach Kazimierza Kutza, wielki kpiarz i dowcipniś nawet na boisku podczas meczu. Uczył języka rosyjskiego w Liceum Medycznym w Myślenicach. Grali również: Jasiu Bałuk przyszyły trener siatkarek Dalinu, Marek Gorączko, dyrektor Wisły Kraków, na bramce Tadeusz Piłch o świetnym refleksie, przyszyły dyrektor szkoły podstawowej nr. 3 w Myślenicach, Jan Boryczko, A. Chęciński ps. „Bury”, Marian Kaganek - ojciec obecnego Komendanta Powiatowego PSP w Myślenicach, uczniowie: Marian Góralik ps. „Manu”, Kuba Chęciński, Wojtek Monticollo, Bolek Kaczmarek, Wojtek Reklński, ja i wielu innych.

Nie wszystkich dzisiaj pamiętam, ale odnoszę wrażenie, że wszyscy byli zawodnicy trenera Piątkowskiego trzymając mocno za niego i jego piłkarzy kciuki. Życzymy dużo bramek i nie poddawania się pomimo tego, że na początku mogą zdarzyć się przegrane mecze. Trening czyni mistrza. Kibicujemy Wam chłopaki! Do boju!

Jerzy Krygier

PS. W poprzednim numerze, w artykule dotyczącym II-ligowej drużyny Władysława Piątkowskiego napisaliśmy, że Ryszard Senecki grał w piłkę ręczną. Otóż nie. Rysiek od zawsze grał w ... siatkówkę. Czytelników i zainteresowanego serdecznie przepraszamy!

foto: maciej holuj



SEDNO
patronuje

TYLE RADOŚCI W JEDNYM MIEJSCU

foto: maciej holuj



ANNA KAPUSTA kierowniczka ŚDS „Magiczny dom” - Cieszymy się z tego, że już po raz piąty mogliśmy zorganizować nasz przegląd. Z roku na rok stwierdzam coraz wyższy poziom prezentacji. To zasługa wszystkich: wykonawców, opiekunów i rodziców. Przegląd niesie ze sobą tyle radości i dobra, że grzechem byłoby niekontynuowanie idei jego organizacji.

NIEWIELE JEST NA TYM ŚWIECIE ŚRODOWISK, KTÓRE POTRAFIĄ GENEROWAĆ TYLKO RADOŚCI I CIEPŁA CO OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNE. UDOWODNIŁ TO PIĄTY JUŻ, JUBILEUSZOWY PRZEGLĄD TWÓRCZOŚCI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH, KTÓRY ODBYŁ SIĘ W GOŚCINNYCH PROGACH MOKiS.

Sala widowiskowa MOKiS wypełnia się do ostatniego miejsca dwa razy w roku. Pierwszy raz podczas koncertów galowych ZPIT „Ziemia Myślenicka”, drugi podczas wspomnianego przeglądu. Organizator imprezy - Środowiskowy Dom Samopomocy „Magiczny dom” z Myślenic zaprosił do udziału w przeglądzie uczestników WTZ-tów (Myślenice, Harbutowice, Dobczyce), podopiecznych Środowiskowych Domów Samopomocy, myślenickiego OREW-u oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego z Myślenic. Zaproszeni przybyli gromadnie ze swoimi opiekunami i rodzicami.

Osobną sprawą jest to co działo się na scenie. - Nie spodziewałem się tak daleko idącej różnorodności form prezentacji - powiedział nam Piotr Gofroń, członek jury, na co dzień dyrektor myślenickiego PCPR-u. - Zauważam także rosnący poziom tych prezentacji. Widać ogrom pracy włożony w ich przygotowanie. Zarówno przez samych wykonawców, jak i przez osoby pomagające w przygotowaniach. Mieliśmy jako jurorzy twardy orzech do zgryzienia, bowiem większość prezentacji bardzo nam się podobała i trudno było wyłonić zwycięzców. Ostatecznie przyznaliśmy pięć wyróżnień, w tym dwa poza programem.

Pierwsze miejsce jury przyznało zespołowi reprezentującemu ŚDS „Magiczny dom” za wykonanie utworu zespołu „2+1+ - „Windą do nieba”, drugie „Promyckom” z OREW-u za inscenizację „Rzepki” zaś trzecie zespołowi z ŚDS „Koloniam” Sułkowie.

6. edycja przeglądu już za ... rok!

(RED.)

Władysław Kurowski wybrany na posła

foto: maciej holuj



Władysław Kurowski, mieszkaniec podmyślenickiego Jawornika wybrany został na posła Sejmu RP kadencji 2019 - 2023. Na Kurowskiego głos oddało 10 525 mieszkańców powiatu myślenickiego. Świeżo upieczony poseł jest doświadczonym samorządowcem. W latach 1998 - 2002 pełnił funkcję burmistrza Myślenic, w latach 2002 - 2006 wicestarosty powiatu myślenickiego, od 2018 jest sekretarzem gminy Pćim. Od 2010 roku pełni także funkcję sołtysa swojej rodzinnej wsi Jawornika, ostatnio realizował także mandat radnego Rady Powiatu Myślenickiego. Władysław Kurowski ma 59 lat (urodził się w Myślenicach 14 kwietnia 1960 roku), z zawodu jest nauczycielem. Od urodzenia mieszka w Jaworniku. Jest ojcem trójki dorosłych dzieci.

felieton

CIESZY MNIE POWRÓT LEWICY

Oczywiście brałem udział w głosowaniu w nadziei, że moi Rodacy w demokratyczny sposób zareagują na sytuację społeczno - polityczną w naszym kraju. Kampania wyborcza była wielką kłótnią głównych komitetów wyborczych przy jednostronnym zaangażowaniu się mediów i kościoła katolickiego oraz różnych często śmiesznych obietnic, które kupi coraz słabiej wyedukowany przeciętny Polak.

Większość niestety myśli interesem własnego „tyłka”, a nie interesem państwa. Co interesuje przeciętnego obywatela, że klasa polityczna się kłóci, że kościół kłamie i obraża, że nasz kraj postrzegany jest w międzynarodowych stosunkach politycznych co raz gorzej? Wystarczy, że prezydent Trump pochwali nas, bo bezkrytycznie dajemy Amerykanom zarobić i obiecuje, że tacy kupcy mogą do Stanów Zjednoczonych Ameryki przyjeżdżać bez wiz. To że wielu Amerykanów nie jest zadowolonych ze swojego prezydenta nas już nie interesuje. Ważne, że nasz prezydent Andrzej Duda jest zadowolony z polityki bilateralnej z USA. Amerykanie uruchamiają procedurę impeachmentu (procedu-

ra odwołania prezydenta), ale dla naszej klasy politycznej to fakt niewiele znaczący.

Spodziewałem się wygranej PIS ponieważ partia ta prowadziła moim zdaniem najlepszy dialog ze swoimi potencjalnymi wyborcami. Pozostałe Komitety Wyborcze raczej słabo. W powiecie myślenickim i w ogóle na południu Polski szczególnie w gminach i miasteczkach większość mieszkańców to wyborcy PIS, którym odpowiada ten styl polityki uprawianej przez partię Jarosława Kaczyńskiego. Moim zdaniem zdobywie mandatu przez Pana Władysława Kurowskiego to jego osobisty sukces. Biorąc pod uwagę jego wieloletnie zaangażowanie w działalność samorządową i społeczną, to dobry wybór. Można posła Kurowskiego popierać lub nie, jednak uważam i mam nadzieję, że będzie współpracował z samorządem naszego powiatu dla dobra wszystkich mieszkańców. Znam Władysława Kurowskiego osobiście i mogę poświadczyć, że zawsze w pełni utożsamiał się z programem PiS. Można powiedzieć, że to pisowiec „pełną gębą”. Szczęrze Panu, Panie Władku gratuluję i również Tym z Państwa, którzy poparliście tę kandydaturę.

Szkoda, że w parlamencie nie będzie tak doświadczonego menadżera (17 lat dyrektorowania to nie byle co) jak dyrektor myślenickiego SP ZOZ Adama Stycznia. Jestem przekonany, że nadal będzie działał w myślenickim samorządzie dla dobra mieszkańców, jak czyni to od wielu lat. Cieszy mnie fakt, że do parlamentu wraca Lewica. I chociaż wciąż słaba, to jednak czuję do niej sentyment, bo to przecież była i jest moja opcja polityczna. Z przyjemnością poczęstowałbym Leszka Millera kanapką z ogórkiem, aby wywołać u niego polityczną niestrawność, ale jest to, podobnie jak Grzegorz Schetyna „gość” niezatapialny. Myślę że w aktualnym Parlamencie wciąż będzie wesoło, ale też może ... mądrzej? A jest co robić. Lecznictwo w zapaści, edukacja w kryzysie, wojsko w ruinie. Wszystkim, którzy głosowali na inne Komitety Wyborcze życzę wytrwałości. Trzeba nauczyć się żyć w środowisku społecznym o specyficznej mentalności. Frekwencja w wyborach po raz pierwszy tak duża pozwala mieć wrażenie, że Polacy zaczynają wreszcie myśleć o swoich politycznych prawach, a nie tylko o ... kasie.

Jerzy Krygier



SKOKI PRZEWROTY I FIKOŁKI

foto: maciej holuj



UMIEJĘTNA MOTYWACJA DAJĄCA BODZIEC DO DZIAŁAŃ POTRAFI BYĆ SIŁĄ OGROMNĄ. PRZEKONUJE NAS O TYM PRZYKŁAD DOBCZYC, GDZIE PIOTR SKÓRA, NAUCZYCIEL WF-U W SZKOLE PODSTAWOWEJ IM. JANA PAWŁA II, SPECJALISTA OD GIMNASTYKI SPORTOWEJ POTRAFIŁ ZARAZIĆ TĄ NIEŁATWĄ PRZECIEŻ I NIEZBYT POPULARNĄ DYSCYPLINĄ SPORTU SETKI DZIECIAKÓW.

Od czterech lat Piotr Skóra wraz z grupą przyjaciół oraz pracującą w tej samej szkole Kasią Matogą organizuje Olimpiady Gimnastyczne. Miło jest popatrzeć z jaką werwą i radością, a nierzadko przejęciem tabuny dzieciaków śmigają po skoczniach, trampolinach i materacach. Rozpiętość wiekowa widoczna gołym okiem. Od filigranowych berbeci z klas pierwszych po „poważnych” zawodników z klas starszych. Wszyscy oczywiście to uczniowie szkół podstawowych. Atmosfera zawodów udziela się wszystkim. Samym zawodnikom, jak również ich rodzicom. W tym roku po raz pierwszy Olimpiada odbyła się w holu RCOS-u, a nie jak w poprzednich latach w hali sportowej. A to za sprawą montażu nowych drabinek do ćwiczeń. - *Przynano nam grant na te drabinki, ich zamontowanie kosztowało 5 tysięcy złotych. Teraz możemy w holu ćwiczyć i trenować, jest tu dużo miejsca, jest nam tu wygodnie – mówi Skóra.*

Trudno nie docenić konsekwencji działań ekipy dowodzonej przez Piotra Skórę. Setka dzieci na Olimpiadzie to setka dzieci zdrowych, wysportowanych, bez wad postawy i uzależnienia od komputera. To nie kto inny, jak Skóra właśnie był inicjatorem i pomysłodawcą powstania w SP numer 2 w Dobczycach klasy sportowej o profilu gimnastycznym. Nauczyciel przekonał ówczesne władze do swojego pomysłu, co dzisiaj procentuje z nawiązką. W czerwcu 2020 kolejna, V edycja Olimpiady Gimnastycznej w Dobczycach. Piotr Skóra już potwierdził, że na pewno się odbędzie. Oczywiście będziemy tam i my, chociaż nie w roli ćwiczących. A szkoda.

(RED.)

reklama

JAN
CENTRUM ZAKUPOWE
DOB CZYCE · MYŚLENICE · SKAWINA · WADOWICE · KĘTY

PRO MOCJE

KON KURSY

JAN

Mija rok od momentu, w którym mieszkańcy oddarli mi zaufaniem wybierając na burmistrza Miasta i Gminy Myślenice. Oddając głos na moją osobę nie oczekiwali kolejnych obietnic, ale konkretów, pracy i zaangażowania. Jestem przekonany, że dziś po roku mogę powiedzieć: dotrzymałem słowa. Nie zawiodłem. Choć moja pierwsza kadencja potrwa w sumie pięć lat to już dzisiaj czas na pierwsze podsumowania. Chciałbym podzielić się z Państwem moimi przemyśleniami. Obejmując urząd burmistrza postawiłem przed sobą wiele celów, ale najważniejszym z nich była zmiana oblicza samorządu, przybliżenie go mieszkańcom. Myślę, że mimo krótkiego czasu bardzo wiele udało się zrobić w tym zakresie o czym świadczą pozytywne słowa, które słyszę od Państwa spotykając się z Wami podczas wielu wydarzeń w mieście i każdym sołectwie. Udało mi się zrealizować wiele ważnych zadań. Dzisiaj po roku urzędowania jestem bogatszy o wiele nowych doświadczeń. Setki rozmów z mieszkańcami na wiele różnych tematów ciągle uświadamiają mi, jak wiele jeszcze trzeba zmienić wokół nas po to, aby wszystkim nam żyło się lepiej. Nie da się tego zrobić od razu, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Na wiele zadań potrzebne są duże pieniądze, których z racji olbrzymiego zadłużenia gminy nie ma do dyspozycji zbyt wiele. Dlatego priorytetem dla mnie w tym roku było pozyskiwanie środków zewnętrznych, zwłaszcza rządowych. Nieskromnie muszę przyznać, że w ciągu tego roku udało się pozyskać naprawdę duże pieniądze. Już na początku roku z Funduszu Dróg Samorządowych otrzymaliśmy prawie 700 tys. zł na remont jednej z głównych dróg gminnych w Krzyszkowicach. Wszyscy mieszkańcy tej miejscowości wiedzą w jak złym stanie była to droga i jak długo czekała na remont. Kolejne ponad 5,5 mln zł w ramach rządowego programu otrzymaliśmy na budowę nowego odcinka ulicy Solidarności w Myślenicach oraz remont drogi gminnej w centrum Głogoczowa tzw. starodroża. To również inwestycje oczekiwane od wielu, wielu lat. Należy pamiętać, że to rekordowe dofinansowanie przyznane zostało gminie Myślenice przez pana premiera Mateusza Morawieckiego. Te inwestycje w znaczący sposób wpłyną na poprawę bezpieczeństwa oraz jakości naszej przestrzeni publicznej. Jednym z priorytetów w tym roku była dla mnie modernizacja placówek oświatowych. Niektórym z nich groziło zamknięcie w związku z niespełnieniem warunków użytkowania. Działając w tej sprawie były już dawno wydane m.in. przez Sanepid, Nadzór Budowlany czy Straż Pożarną. Dzięki odpowiedzialnemu podejściu do spraw bezpieczeństwa dzieci i młodzieży udało się m.in. wykonać nową szatnię w Szkole Podstawowej Nr 2 w Myślenicach, wyremontować dach Szkoły Podstawowej w Bęczarce, zmodernizować kotłownię w Przedszkolu nr 5 w Myślenicach. W czterech jednostkach otworzyliśmy nowe oddziały przedszkolne, dla których także musieliśmy przeprowadzić prace adaptacyjne nowych powierzchni. W kampanii wyborczej mówiłem o reaktywacji Szkoły Podstawowej Nr 1 w Myślenicach. Mimo opinii niedowiarów najstarsza szkoła w Myślenicach rozpoczęła na nowo funkcjonowanie od 1 września 2019 roku. Bardzo się z tego cieszę i dziękuję wszystkim za wsparcie podczas jej tworzenia. Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu z Ministerstwa Sportu i Turystyki zrealizowaliśmy cztery Otwarte Strefy Aktywności w: Zasani, Zawadzie, Krzyszkowicach i Porębie. W tych miejscach przy szkołach powstały ogólnodostępne obiekty dla całych rodzin. Ponadto w Jasienicy, Trzemeśni oraz w Zawadzie oddaliśmy do użytku boiska wielofunkcyjne ze sztuczną nawierzchnią. Oprócz inwestycji w infrastrukturę sportową przystąpiliśmy do dużej inwestycji w Miejskim Ośrodku Kultury i Sportu. Tu z kolei dotacja od Ministra Kultury pozwala przeprowadzić prace odwodnieniowe oraz adaptacyjne nowych powierzchni twórczych.

W podejmowanych działaniach nie zapomnieliśmy o seniorach. W nowo powstałym budynku Caritas przy ul. Średniawskiego w ramach rządowego programu

TO BYŁ DOBRY, PRACOWITY ROK

Burmistrz Jarosław Szlachetka o najważniejszych działaniach w pierwszym roku urzędowania na tym stanowisku



Senior Plus urządziliśmy dzienny dom pobytu i aktywności dla osób starszych. Aktualnie trwa nabór uczestników, a jego uruchomienie zaplanowane jest na początek stycznia 2020 roku.

W pierwszym roku pełnienia funkcji dane mi było stanąć twarzą w twarz z problemami, których przewidzieć nie sposób. Doświadczyła nas w tym roku zarówno powódź jak i silne wiatry, które dokonały zniszczeń infrastruktury komunalnej. Dzięki niezawodnym strażakom zarówno OSP jak i PSP udało się wszystkie te zagrożenia szybko opanować i usunąć ich skutki. Szczególnie cieszę się, że mogę zawsze liczyć na ochotników bo oni działając bezinteresownie dają gwarancję bezpieczeństwa mieszkańcom naszej gminy. Osobiście jako szef obrony cywilnej gminy nie wyobrażam sobie sprawnie funkcjonującego samorządu bez ich pomocy i zaangażowania i dlatego zawsze mogę liczyć na moje wsparcie. W tym roku udało się także zakupić przy wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji kolejny średni samochód ratowniczo-gaśniczy dla OSP Zawada. Dzięki dotacji programu „Małopolskie Remizy” do OSP Głogoczów przekazaliśmy kolejne środki na budowę nowej strażnicy. Powstaje ona dzięki wspaniałemu wsparciu lokalnej społeczności i zapewniam, że samorząd ze swej strony dołoży wszelkich starań, aby tę inwestycję jak najszybciej udało się dokończyć.

Jednak nie wszystko co zaplanowałem udało się zrealizować. Oczywiście jest, że nie da się wykonać wszystkich zamierzeń w przeciągu jednego roku. Niektóre z zaplanowanych działań wymagają opracowania nowych projektów inwestycyjnych i będą realizowane w kolejnych latach kadencji. Jednym z największych problemów z jakimi ciągle musimy się razem mierzyć to problem czystego powietrza. W UMiG utworzyłem specjalne stanowisko z pracownikiem odpowiedzialnym za pomoc mieszkańcom, którzy są zainteresowani pozyskaniem dotacji np. na wymianę pieców. Gorąco zachęcam zainteresowanych o włączenie się we wspólną walkę o czyste powietrze. Praca burmistrza jest oparta na współpracy z różnymi środowiskami dlatego od samego momentu wyboru podejmuję próby dojścia do porozumienia z radnymi reprezentującymi komitety M. Ostrowskiego oraz „Bez układów”, którzy stworzyli nieformalną większość koalicyjną. Cieszę się, że pomimo czasem gorących dyskusji i odmiennych stanowisk najważniejsze uchwały podejmowane są w takim kształcie w jakim przedkładał je Radzie Miejskiej. Mam tu na myśli uchwałę budżetową czy chociażby podjęte uchwały związane z dopłatami za wodę dzięki czemu nasi mieszkańcy od lipca br. płacą mniej za wodę (na ostatniej sesji przegłosowano także dopłaty na rok 2020).

W tym roku obchodziliśmy 50-lecie koronacji obrazu Pani Myślenickiej. W tym miejscu, chciałbym szczególnie podziękować Radnym za prawie jednogłośnie poparcie uchwały związanej z oddaniem Miasta i Gminy Myślenice pod opiekę Pani Myślenickiej. Jestem zaszczyczo-

ny, że piękny Jubileusz 50-lecia Koronacji Jej cudownego obrazu przypadł w pierwszym roku mojego urzędowania i mogliśmy jako samorząd włączyć się w organizację tego wydarzenia.

W temacie współpracy w Radzie Miejskiej, aby nie było tak idealnie i sielankowo, muszę przyznać, że żałuję, iż nieprzejednana postawa radnych „opozycyjnych” nie pozwoliła na to, aby w prezydium Rady Miejskiej znaleźli się przedstawiciele największego klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości. Życzyłbym sobie w przyszłości, aby niektórzy radni, potrafili zapomnieć o podziałach i swoich powiązaniach stawiając na współpracę i dobro naszej wspólnoty samorządowej.

Rok sprawowania urzędu to dobry początek do dalszych działań, przed nami cztery kolejne lata, które chciałbym wykorzystać na dalsze aktywne działania dla naszej społeczności. Przyszły rok będzie jeszcze trudniejszym ze względu na kontynuację prac związanych z rewitalizacją rynku. Zadanie to pochłonie ponad 20 mln zł. ale jest konieczne, aby otrzymać dotację na zbudowane już Muzeum Niepodległości i przeprowadzony remont terenu wokół kościoła NNMP.

Z ważnych spraw, o których muszę wspomnieć jest to, iż przed nami rewolucja transportowa, która musi się dokonać. Głęboko wierzę, że już wkrótce zostanie zaprojektowane połączenie kolejowe łączące Myślenice z Krakowem. W tym roku wspólnie z Województwem Małopolskim oraz samorządami Sieprawia i Świątnik pracowaliśmy nad opracowaniem koncepcji z elementami studium wykonalności związanym z zaplanowaniem nowej linii kolejowej. Zanim to jednak nastąpi minie jeszcze kilka lat dlatego już dzisiaj musimy wypracować nowe, lepsze możliwości podróżowania do Krakowa przy wykorzystaniu autobusowego transportu zbiorowego. Podejmujemy w urzędzie intensywne prace w tym zakresie przystępując do pilotażowego programu Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju związanego z tworzeniem lokalnych planów zrównoważonej mobilności miejskiej. Liczę, że wypracujemy wspólnie z mieszkańcami najlepszy z możliwych modeli funkcjonowania transportu zbiorowego w naszej gminie.

Dzięki moim staraniom, jeszcze jako posła na Sejm RP, udało się Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad rozpocząć proces inwestycyjny związany z budową węzła drogowego na skrzyżowaniu ulicy Sobieskiego w Myślenicach z drogą krajową nr 7. Czynnikiem intensywnych starań, aby jak najszybciej podjęto realizację kolejnych inwestycji związanych z budową bezkolizyjnych skrzyżowań dróg wojewódzkich i powiatowych z „Zakopianką” w Jaworniku, Krzyszkowicach oraz w Głogoczowie. Liczę na wsparcie w tym zakresie posła elekta Władysława Kurowskiego oraz radnego wojewódzkiego Roberta Bylicy. Jestem pewien, że już wkrótce będziemy mogli wspólnie przekazać dobre wiadomości w tych sprawach. Z najbliższych planów inwestycyjnych, które przed nami muszę wspomnieć o planie budowy Przedszkola Samorządowego w Jaworniku. Aktualny budynek nie posiada niestety odpowiednich warunków, aby funkcjonowanie przedszkola było w nim dalej możliwe. Dokonałmy zakupu nieruchomości na ten cel i przystępujemy do przygotowania dokumentacji projektowej.

Ze spokojem, zgodnie z planem reformujemy razem ze swoimi współpracownikami funkcjonowanie Urzędu, gminnych jednostek oraz spółek. Zmiany były potrzebne, co udowodniły przeprowadzone audyty oraz wyniki pracy służb takich jak policja. Przykładem może być tutaj sprawa Myślenickiej Agencji Rozwoju Gospodarczego, której Prezes przyznał się do zarzucanych mu czynów i poprosił o dobrowolne poddanie się karze. To tylko jedna ze spraw, które są w toki, niestety obawiam się, że o wielu nieprawidłowościach, które związane były z funkcjonowaniem instytucji samorządowych w naszej gminie wkrótce Państwo usłyszą. Zapewniam, że wszyscy winni powstania nieprawidłowości w wydawaniu publicznych środków poniosą za to odpowiedzialność.

To był dobry, pracowity rok. Każdego dnia pracuję dla Was i będę czynił to nadal z olbrzymim zaangażowaniem.



PREMIER MATEUSZ MORAWIECKI SPOTKAŁ SIĘ Z MYŚLENICKIMI SENIORAMI

9 października Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki spotkał się z seniorami w Myślenickim Ośrodku Kultury i Sportu. Tematem spotkania była między innymi odpowiedzialna polityka senioralna. W wydarzeniu wzięło udział około stu pięćdziesięciu seniorów.

Na samym początku spotkania głos zabrał burmistrz Myślenic Jarosław Szlachetka, który powitał zaproszonego gościa – *Panie Premierze, bardzo serdecznie witamy ponownie w Myślenicach. Cieszymy się z tego, że pomimo napiętego kalendarza zechciał Pan w ten wieczór odwiedzić Myślenice* - powiedział Jarosław Szlachetka. Następnie burmistrz przekazał głos Premierowi.

– *Zależy nam na tym, aby jesień życia była jak polska złota jesień – wielobarwna i bez kłopotów. (...) Chciałbym docenić polską tradycję, kulturę i wszystkie osoby starsze. Bez Was nie byłoby dzisiejszej Polski, a w latach transformacji seniorzy byli bardzo poszkodowani* – powiedział w czasie spotkania Mateusz Morawiecki. Premier mówił także o zwiększeniu nakładów na domy seniora oraz o finansowaniu innych programów przeznaczonych dla seniorów.

– *Inwestujemy trzy razy więcej środków, niż cztery czy pięć lat temu w domy seniora. To jest miejsce, gdzie można aktywnie spędzić czas, gdzie można zapoznać się z innymi. (...) Znaczną część tych środków, które odzyskaliśmy od mafii VAT-owskich przekazaliśmy i na Emeryturę + i na 75 + właśnie, na domy seniora, na różne programy dla osób starszych i chcemy to kontynuować* – podkreślił w swoim wystąpieniu Mateusz Morawiecki.

Następnie mikrofon został przekazany seniorom, którzy rozmawiali z Premierem o wymiarze finansowym świadczeń, czy też dzielili się swoimi spostrzeżeniami i pomysłami.

Na samym początku spotkania minutą ciszy upamiętniono zmarłego byłego ministra środowiska profesora Jana Szyszkę oraz marszałka seniora Kornela Morawieckiego.

W spotkaniu wzięli także udział: wojewoda Piotr Ćwik, przewodniczący sejmiku wojewódzkiego Rafał Bochenek, wiceburmistrz Myślenic Mateusz Suder, sekretarz UMiG Myślenice Robert Pitala, oraz radny powiatowy, a obecnie poseł elekt Ziemi Myślenickiej Władysław Kurowski.



dynamica.pl

Wyprzedaż Roczniaka 2019

Wyjedź nowym SEAT-em i zyskaj do **12 000 zł!**



SEAT DYNAMICA DEALER ROKU SEAT 2017

manufaktura
okien i drzwi

OKNA, DRZWI, BRAMY

SALON W MYŚLENICACH
Ul. Słowackiego 18
32-400 Myślenice

E-mail: dobczyce@manufakturaokien.pl

510-993-543

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW 515-10-10-13

SKUP SAMOCHODÓW ZA GOTÓWKĘ
ZAŚWIADCZENIA DO WYREJESTROWANIA



SPRZEDAŻ UŻYWANYCH CZĘŚCI
SAMOCHODOWYCH

www.demot.pl



OTWARTE
7 DNI W TYG.
w godz.
8:00 - 13:00!!!

Cukiernia San Ordianianka
1997 - 2017
ul. Niepodległości 6
32-400 Myślenice
tel.: 609 827 462

NABÓR DZIEWCZĄT DO SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ-RESPEKT MYŚLENICE



ZAPRASZAMY WSZYSTKIE
DZIEWCZĘTA DO PRZEŻYCIA
WSPANIAŁEJ PRZYGODY!!! :)



Rywalizacja
Energia
Spokój
Pokora
Emocje
Klasa
Tolerancja

ROZPOCZYNAMY NABÓR DO ZESPOŁU
PIŁKI NOŻNEJ KOBIET
RESPEKT MYŚLENICE!!!

Kontakt:
MAGDALENA:
665 740 800
JAN:
601 862 514



PRZYJDŹ I SPRÓBUJ SWOICH SIŁ!!!
GWARANTOWANA ŚWIETNA ZABAWA
ORAZ SZEROKI ROZWOJ SPORTOWY!!!

Zgłoś się I TY!!! :)

**DRUKARNIA
GRAFIPACK**

OPAKOWANIA



KATALOGI



ULOTKI, ETYKIETY



biuro@grafipack.pl

12 272 08 91
509 193 793

32-400 Myślenice
ul. Słoneczna 3b

www.grafipack.pl

H
Husqvarna

WYSOKA MOC, PEŁNA KONTROLA



PROMOCJA

DMUCHAWA 125BVx

28 cm³, 12 m³/min, 4,4 kg

Promocyjna cena brutto: 1499 zł

1 379 zł

(W komplecie zestaw do odkurzania)

Oferta ważna do 30.11.2019 r. lub do wyczerpania zapasów.

AUTORYZOWANY DILER I SERWIS

MLECZEK

Myślenice

ul. Sobieskiego 40g

tel.: 12 274 00 04



Starosta myślenicki Józef Tomal wręczył nagrody najlepszym nauczycielom ze szkół, którymi zarządza Powiat Myślenicki. Uroczystość odbyła się w sali obrad starostwa. Oto lista nagrodzonych nauczycieli: Grażyna Bess (PPP w Myślenicach), Patrycja Cholewa (ZS w Myślenicach), Agnieszka Ruman, Dominika Jania – Michalak (obie panie z ZSO w Myślenicach), Anna Kilian (ZSZiO w Sułkowicach), Paweł Kniaziowski, Barbara Śmietana, Wioletta Wyroba (wszyscy z ZS w Dobczycach), Anna Mordaka (ZSOiZ w Lubniu), Lucyna Nowak, Michał Szłósarczyk, Danuta Kurek, Marek Łatas (wszyscy z ZST-E w Myślenicach), Agnieszka Proszek (ZSO w Myślenicach). Gratulujemy wyróżnień!

(RED.)

wystawa obrazów **JOLI CZERNECKIEJ** w galerii „Bakałarz”

CYKLADY W ... BIBLIOTECE

Podróże na Cyklady stały się impulsem dla myślenickiej artystki malarki, absolwentki Wydziału Malarstwa krakowskiej ASP Joli Czerneckiej. Pod wpływem fascynacji tym regionem świata powstał cykl prac. Kilkanaście obrazów wykonanych technikami: gwaszu, akwareli, pasteli i akrylu (artystka z wielkim upodobaniem miesza te techniki) prezentują urok i piękno tego greckiego archipelagu. Obrazy w przepięknych błękitach i beżach zawisły w mieszczącej się w murach myślenickiej Biblioteki Pedagogicznej, a działającej od 20 lat galerii „Bakałarz”. - *Uwielbiam te greckie błękity, są dla mnie fascynacją i motywacją do pracy - mówi artystka. - Myślę, że to jeszcze nie koniec moich greckich reminiscencji.*



foto: maciej holuj

poznajmy się: **TOMASZ BARTKO** nadleśniczy Nadleśnictwa Myślenice

foto: maciej holuj



Imię - Tomasz, **Mikołaj**, **nazwisko** - Bartko, **urodzony** – 25 lutego 1979 roku w Gorlicach, **miejsce zamieszkania** - Lipnik, gmina Wiśniowa, **waga** - 75 kilogramów, **wzrost** - 175 centymetrów – **wykształcenie** - Technikum Leśne w Starym Sączu, studia na Wydziale Leśnym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, **kierunek** Leśnictwo, **specjalność** Gospodarka Leśna, **tytuł zawodowy** mgr inż., **zawód wyuczony i wykonywany** – leśnik, **hobby** - podróże, fotografia, **stan cywilny** – żona Elżbieta, **dzieci** - Lilianna 8 lat, Milena 5 lat, **ulubiona potrawa** - owoce morza, **ulubiony owoc** – ananas, **ulubiony aktor** - Matt Damon, **ulubiony kolor** – lazurowy, **ulubiona dyscyplina sportu** – siatkówka, **ulubione zwierzę** – różne, **ulubiony polityk** - nie mam, **ulubione zajęcie** - zbieranie grzybów, zabawa z dziećmi, **kraj, który chciałabym zobaczyć** - Stany Zjednoczone, Japonia, **w wolnych chwilach najchętniej** – czytam, jeżdżę samochodem marki – nissan, używam kosmetyków firmy - Nivea, Gillette, używam telefonu marki – Samsung, **gdybym wygrał milion, moim pierwszym zakupem byłby** – dom, **moją mocną stroną jest** - ochrona przyrody, **do swoich słabości zaliczam** – jedzenie, **w mojej pracy najważniejszy jest** - zgrany zespół, **nigdy nie przykładam większej wagi do** – słodyczy, **nie lubię, kiedy** - ktoś mnie oszukuje, **u innych najbardziej cenię sobie** - szczerość, optymizm, **mało kto wie o tym, że** - Lasy Państwowe nie są „budżetówką”, **to firma samofinansująca się, największe wrażenie robi na mnie** - piękno zmieniającej się przyrody, **nawyk, z którym muszę walczyć, to** - zbyt głośne mówienie, **największym moim osiągnięciem życiowym jest** - założenie rodziny, **kiedy idę na spacer, to najchętniej** - oglądam przyrodę i zwierzęta, **gdybym mógł, zmieniłbym w swoim otoczeniu** - wyeliminowałbym plastik, **marzę o tym, aby** - wybudować własny dom.

SEDNO
patronuje

KTO NIE BYŁ NIECH ŻAŁUJE!

NIE WZBRANIAŁBYM SIĘ PRZED STWIERDZENIEM, ŻE SPEKTAKL "MY/WY" W WYKONANIU KRAKOWSKIEGO TEATRU TAŃCA NA SCENIE SALIWIDOWISKOWEJ MOKiSTO SPEKTAKL ROKU.

Godzina spędzona w nieomal zupełnej ciemności mija jak z bicia strzeł. Widz nie ma czasu na nic poza obserwacją i percepcją dziejących się na scenie wydarzeń, refleksje przychodzą znacznie później, po spektaklu, tak duża jest jego dynamika i ładunek zawartej w nim symboliki.

Genialna muzyka autorstwa Michała Paducha, z wątkami muzyki ludowej i wibrującym, przenikliwym momentami głosem śpiewającej, perfekcyjny taniec, gest, ruch ośmiorga tancerzy, pod dyktando choreografii Eryka Makohona, jednocześnie dyrektora artystycznego KTT nie nakładają się w tym spektaklu na siebie, ale współgrają równolegle nie walcząc o palmę pierwszeństwa u widza. Symbolem jest w tym przedstawieniu nieomal wszystko: dzieląca scenę na dwie części siatka, skąpe rekwizyty, stroje, a nade wszystko ruch. Perfekcyjny, świadomie i celowo poprzez artykułowane dźwięki podkreślający wysiłek tancerzy, dynamiczny i ani na chwilę nie dający odpoczynku. Ani widzowi, ani wykonawcom. Powiem krótko: kto nie widział, niech żałuje i liczy po cichu, że Krakowski Teatr Tańca zawita ze spektaklem jeszcze kiedyś pod dach MOKiS-u.

(MH)



foto: maciej holuj

foto: maciej holuj



NOWY DYREKTOR GOKiS W WIŚNIOWEJ

NIE DALEJ JAK W POPRZEDNIM NUMERZE NASZEJ GAZETY PISALIŚMY O USTĄPIENIU Z FUNKCJI DYREKTORA GOKiS W WIŚNIOWEJ AGNIESZKI WARGOWSKIEJ. WIEMY JUŻ KTO JEST JEJ NASTĘPCĄ. TO ADRIAN KULIK, ZAŁOŻYCIEL I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA „DOBZYCE”.

Adrian Kulik urodzony 21 września 1983 roku w Chełmie, instruktor tańca i choreograf, w latach 1991 – 2003 tancerz Zespołu Pieśni i Tańca „Ziemi Chełmskiej” w Chełmie, w latach 2003 – 2009 tancerz baletu Zespołu Pieśni i Tańca Uniwersytetu Jagiellońskiego „Słowianki” w Krakowie; dyplomowany instruktor tańca – specjalizacja taniec ludowy (dyplom wydany 17 września 2006 roku przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego), od 15 października 2006 roku instruktor tańca, choreograf i kierownik Zespołu Pieśni i Tańca „Dobczyce”, pomysłodawca utworzenia par tańczących Polskie Tańce narodowe w formie towarzyskiej, inicjator i propagator organizowania turniejów tańców polskich w Dobczycach; wieloletni członek Stowarzyszenia Sztuki i Edukacji Artystycznej w Krakowie, od 2009 roku Dyrektor Małopolskiego Festiwalu Form Muzycznych i Tanecznych „Talenty Małopolski”, Prezes Stowarzyszenia Wspierania Kultury „Charstek”, od kilku tygodni dyrektor GOKiS w Wiśniowej.

SEDNO: MYŚLENICKI OŚRODEK KULTURY I SPORTU REALIZUJE WIELE RÓŻNYCH PROJEKTÓW. BYŁA PANI KOORDYNATOREM JEDNEGO Z NICH. CZY MOŻE PANI W KILKU SŁOWACH PRZYBLIŻYĆ TEN PROJEKT NASZYM CZYTELNIKOM?

GRAŻYNA KOSIBA: Od czerwca do listopada MOKiS realizował zadanie „Kultura. Moje ulubione miejsce” w ramach programu Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2019. finansowane przez Narodowe Centrum Kultury. Zadanie składało się z dwóch części: w pierwszej dokonano diagnozy potrzeb i potencjału dorosłych myśleniczek i mieszkańców okolicznych sołectw, w drugiej wybrano do realizacji pięć oddolnych inicjatyw kulturalnych zgłoszonych przez osoby z naszej gminy. Wszystkie pomysły zostały już zrealizowane.

Jaki cel stawiał przed sobą ten projekt, co chcieliście Państwo przez jego realizację osiągnąć?

Po pierwsze chcieliśmy rozpoznać potrzeby kulturalne mieszkańców Gminy Myślenice oraz ich potencjał kulturotwórczy. Chcieliśmy dać jasny sygnał do aktywnego udziału w piknikach organizowanych do przeprowadzenia badań, aby ich uczestnicy poczuli, że „mają moc” tworzenia i współtworzenia kultury. Pokazaliśmy w działaniu, że możliwa jest współpraca różnych grup wiekowych i te grupy mogą czerpać ze swoich umiejętności wzajemnie. Cały czas pracujemy też nad współpracą, która jest cechą edukacji kulturowej wdrażanej przez nasz ośrodek: pomiędzy instytucją kultury, organizacjami pozarządowymi i samorządem. Po prostu chcemy społeczeństwa obywatelskiego, które zna swoje potrzeby i możliwości i chce współpracować. W tym przypadku w sferze kultury.

Jaki był odzew społeczny na koordynowany przez Panią projekt?

Fantastyczny. Czas prowadzenia badań przez profesjonalistę, to czas wakacyjnych pikników, twórczych spotkań, rozmów o kulturze, partycypacji i relacji. Pomimo krótkiego czasu pomiędzy ogłoszeniem diagnozy, przygotowaniem regulaminu konkursu i ogłoszeniem naboru pomysłów, do konkursu zgłoszono aż 11 inicjatyw. Proszę pamiętać, że działo się to w lipcu, kiedy w naszym mieście odbywają się Międzynarodowe Małopolskie Spotkania z Folklorem i wydawać by się mogło, że ludzie nie zajmują się niczym innym, tylko chłonięciem kolorowej, światowej kultury.

Wiem, że odbyliście Państwo kilka spotkań. Co było ich przedmiotem?

Do realizacji diagnozy potrzeb i zasobów myśleniczek zorganizowaliśmy dwa spotkania badawcze. W pierwszym uczestniczyli głównie młodzi ludzie zaangażowani w wolontariat przy Międzynarodowych Małopolskich Spotkaniach z Folklorem. W drugim spotkaniu naszymi gośćmi byli przedstawiciele myślenickich instytucji kultury, me-

foto: maciej hołuj



GRAŻYNA KOSIBA:

O KULTURZE TRZEBA ROZMAWIAĆ

rozmawiał: maciej hołuj

diów, organizacji pozarządowych, radni Rady Miejskiej, mieszkańcy miasta i gminy. Rozmawialiśmy o instytucjach kultury, komunikacji, relacjach, lokalnych mediach. O potrzebach, możliwościach, wadach, zaletach współpracy, partycypacji. Niedawno odbyliśmy kolejne spotkanie, na którym poruszyliśmy kwestie przyszłości naszego projektu. Bardzo chcę, abyśmy spotykali się cyklicznie i rozmawiali o kulturze w naszym mieście, bo dużo się dzieje. Kultura jest ważna. I trzeba o niej rozmawiać.

Proszę krótko podsumować projekt, jakie wyniki z niego korzyści dla uczestników? Czy efekty są dla Pani satysfakcjonujące

Projekt „Kultura. Moje ulubione miejsce” przede wszystkim dał zielone światło niezrzeszonym mieszkańcom Myślenic i okolic do realizacji swoich pomysłów. Myślę, że to ważne, że trzy z pięciu realizowanych zadań należą do osób fizycznych. Poza tym realizowane inicjatywy odpowiadały na potrzeby zawarte w diagnozie. Np. pomysł „Jak skrócić i uszyć kulturę na miarę potrzeb?” zrealizowany w Bęczarce przez Stowarzyszenie Moc Różnych Razem, porządkował rozważania o kulturze, tradycji, strojach, zdobieniach u Kliszczaków, górali i krakowiaków zachodnich z warsztatami szycia toreb ekologicznych. Projekt „Pięć smaków myślenickiej kultury” odpowiedział na potrzebę realizacji pomysłu kulinarnego. Oczywiście w połączeniu z relacjami o kulturze i tradycji miejsc, w których „Ewa gotuje” (inicjatywa Ewy Wincenciak – Walas). Projekt „Rękodzielnicze Inspiracje” wymyśliła Justyna Iskra dla pań - mam z dziećmi z Krzyszkowic. Jak nazwa wskazuje: robiły decoupage, filcowaty węże, ozdoby, tworzyły, ale też zrealizowały warsztat „Jak odkryć i rozwinąć potencjał twórczy w sobie?”. Stowarzyszenie Gospodyni Wiejskich w Głogoczowie zrealizowało projekt „Kultura bez reszty. Kultura bez resztek”. Jest to pomysł proekologiczny – uczestnicy poznawali kulturę „zero west life”, a jego elementem kulturotwórczym i poznawczym były warsztaty artystyczne, na których tworzy się sztukę z recyklingu i poznaje artystów zaangażowanych ekologicznie. Piąty pomysł to „Twórcze pisanie – od bloga do haiku” - realizacja pani Antoniny Sebesty. Bardzo ciekawa, twórcza inicjatywa literacka. Tak się złożyło, że te projekty pomysłodawczynie realizowały w: Myślenicach, Bęczarce, Krzyszkowicach, Głogoczowie i kilku sołectwach naszej gminy.

Sądzę, że dzięki temu, skorzystało z tych inicjatyw więcej osób, a panie realizatorki usatysfakcjonowane rezultatami nadal będą pracować dla dobra swoich środowisk. Pracujemy nad kontynuacją projektu w przyszłym roku, chcemy wyasygnować środki z budżetu MOKiS na kulturotwórcze działania oddolne. Sądzę, że to będzie największa korzyść dla nas wszystkich płynąca z tego projektu, bowiem, parafrazując jego tytuł: kultura, to moje (nasze) ulubione miejsce.

foto: maciej hołuj



GWASZE W „OKRĄGŁEJ”

WYSTAWA GWASZY ANDRZEJA BORYCZKI, NASZEGO REDAKCYJNEGO KOLEGI (POLSKA ZA PROGIEM) KRAŻY W TERENIE. KILKA MIESIĘCY TEMU POJAWIŁA SIĘ W GALERII „DZWONNICZA” W GŁOGOCZOWSKIM WIEJSKIM DOMU KULTURY, TERAZ NATOMIAST W GALERII „OKRĄGŁEJ” W MIEJSKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ W DOBCZYCACH.

Osiem namalowanych w technice gwaszu obrazów to reminiscencje pobytu Andrzeja Boryczki w Varoshy, dzielnicy cypryjskiego miasta Famagusty, 40 lat temu zniszczonej i opuszczonej przez mieszkańców na skutek wojny. Podczas wernisażu wystawy, której kuratorem był myślenicki animator kultury Jurek Fedirko zaprezentowano nakręcony telefonem przez Boryczkę film z przejazdu autokarem po Varoshy. Obrazy natomiast są materialną formą tego, co udało się Andrzejowi Boryczce zapamiętać z podróży. Autor obrazów opowiadał o swoich wrażeniach z Varoshy, kurator zaś o samych obrazach. Spotkanie zorganizowały: wspomniana Miejska Biblioteka Publiczna w Dobczycach oraz Stowarzyszenie KAT. (RED.)



foto: maciej holuj



ZADUSZKOWA / LISTA JÓZEFA BŁACHUTA

W PRAWDZIE 1 LISTOPADA ZA NAMI, TO JEDNAK NIE DA SIĘ ZMIENIĆ FAKTU, ŻE LISTOPAD TO MIESIĄC WYPOMINKOWY. NAWIAZUJĄC DO LISTOPADOWEJ TRADYCJI POPROSIŁIŚMY ZNANEGO MYŚLENICKIEGO KOLEKCJONERA ZDJĘĆ JÓZEFA BŁACHUTA O PRZYGOTOWANIE SYLWETEK (PLUS ZDJĘĆ) KILKU ZNAMIENTYCH MYŚLENICZAN, KTÓRZY W RÓŻNYM OKRESIE CZASU ODESZLI Z NASZEJ SPOŁECZNOŚCI. OTO PRZED PAŃSTWEM „LISTA BŁACHUTA”.

Juliusz KUTRZEBA (1924-2009) w wieku 85 lat odszedł do niebiańskiej orkiestry. Jego największymi pasjami były: gra w myślenickiej orkiestrze dętej i piłka nożna. Zapamiętano go jako znakomitego sędziego oraz bramkarza KS Dalin. Wiele pokoleń myśleniczan przez 52 lata słuchało jego trąbki, kiedy w majowe popołudnia wygrywał na niej pieśni maryjne z wieży kościoła parafialnego parafii NNMP. Ostatnie dwa lata, kiedy nogi już tak nie niosły i po prostu nie mógł wychodzić po stromych schodach na wieżę kościoła, siał w drzwiach balkonu swojego domu przy ulicy Dąbrowskiego i przez godzinę grał pieśni ku chwale Maryi.

Hubert Karol NIEBOJ (1913-1986) więzień Buchenwaldu, myślenicki organista i dyrygent. Z dniem 1 marca 1984 roku odszedł na emeryturę po 32. latach pracy w kościele parafialnym NNMP w Myślenicach. Był to świetny muzyk, który wprowadził do repertuaru wiernych wiele nowych pieśni, prowadził fachowo chór parafialny, zawsze był obowiązkowy i punktualny. Starsze pokolenie myśleniczan zapamiętało go również z wyjątkowo emocjonalnego, głośniego i radosnego grania bożonarodzeniowych pieśni, wśród nich kolędy „Hej nam hej”. Hubert Nieboj jest autorem melodii kantaty ku czci Matki Bożej Myślenickiej zatytułowanej „Tylko przed Tobą naród klęczeć będzie”, której autorem słów jest myśleniczanin, dr Emil Biela.

Bolesław Jan POLOŃCZYK ps. „Kryształ” (1906 w-1996) – porucznik Polskich Sił Zbrojnych, cichociemny, dowódca plutonu zwiadu 10 Brygady Kawalerii Pancernej, więzień łagrów radzieckich, magister inżynier górnik. **Wiktor ĆWIERZYK** – jeden z trzech przedwojennych fryzjerów działających w Myślenicach. Pochodził z rodziny osiedlonej na ziemi myślenickiej od XVII wieku. Urodził się w grudniu 1914 roku w Ostrawie Morawskiej na terenie Czech w czasie wojennej ucieczki jego matki z dziećmi z ziem objętych wojną. Jego ojca powołano wówczas do wojska. Do Myślenic Wiktor Ćwierzyk powrócił wraz z matką i rodzeństwem mając około 3 lat. W Myślenicach dorastał, uczył się, nabierał doświadczenia zawodowego i założył własną rodzinę. Był wielkim pasjonatem wędkarstwa i rzeźbiarstwa w drewnie. Jego rzeźby przedstawiające kapliczki, rybaków, orkiestrę żydowską, Chrystusa fraszobliwego, różne postaci wiejskie czasami przedstawione w strojach ludowych zawsze można było oglądać zarówno w oknie witryny jak i wewnątrz zakładu fryzjerskiego. Wiktor Ćwierzyk wykonywał zawód fryzjera do 85 roku swego życia.

Ksiądz Jan KRUCZEK – pochodził z Tamawy. Urodził się w 1912 roku. W 1939 roku został wyświęcony na kapłana przez arcybiskupa Adama Stefana Sapiechę. W 1943 roku przybył do Myślenic. Był wikariuszem, katechetą i penitencjarzem w Parafii pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny. W czasie wojny niósł pomoc mieszkańcom organizując i rozprowadzając żywność dla najuboższych. Był gorliwym i cierpliwym spowiednikiem, pogodnym i niezwykle skromnym kapłanem. Dla Niego potrzebu-

jący człowiek był zawsze na pierwszym miejscu. Przez 40 lat prowadził katechezę myślenickich dzieci. Kapłan o złotym sercu i wielkiej ofiarności, zmarł 8 października 1985 roku.

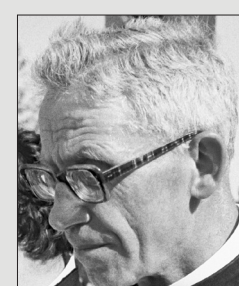
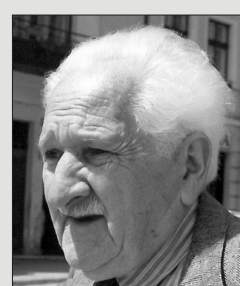
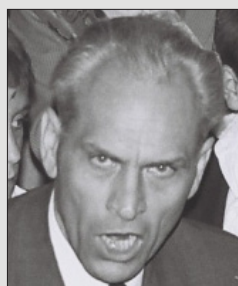
Tadeusz BISZTYGA (1918-1987) – syn Stanisława (seniora) Bisztygi (1884-1953) był kowalem. Jego zakład mieścił się w Dolnej Wsi tj. przy obecnej ulicy Kazimierza Wielkiego. Pradziadek Tadeusza, Aleksander Bisztyga (zm. w 1917 roku), ojciec Stanisława – seniora Bisztygi – również był kowalem. Ta trzypokoleniowa rodzina kowalska to przykład przekazywania dzieciom przez ojców swoich umiejętności rzemieślniczych. Tadeusz Bisztyga swoją pracę służył miejscowym rolnikom okuwając racice krów i wołów, wykorzystywanych jako zwierzęta pociągowe w pracach polowych, zanim nastąpiła era koni i traktorów. Sporadycznie wyrwał też bolące zęby. **Andrzej ŚREDNIAWSKI (1857-1931)** myśleniczanin. Polski poseł i senator, działacz ruchu ludowego, publicysta. Przed śmiercią sporządził testament, w którym napisał: *Co otrzymałem od rodziny przekazuję rodzinie, a co od narodu przekazuję narodowi, aby się uczyły dzieci chłopów rolnictwu*. Na potrzeby mającej powstać na Górnym Przedmieściu szkoły rolniczej przeznaczył posiadaną ziemię i las.

Andrzej BURZAWA – zmarł w 2012 roku w wieku 63 lat, myśleniczanin. To z jego inicjatywy od wielu lat akcje oddawania krwi przez strażaków i ich rodziny oraz

wiadzie AK w Myślenicach, a później Czernichowie. Po rozwiązaniu AK pozostał w konspiracji. Władze komunistyczne przez długi czas uniemożliwiały mu podjęcie pracy, ostatecznie udało mu się wrócić do zawodu, w latach siedemdziesiątych był między innymi nauczycielem w Liceum Ekonomicznym w Myślenicach.

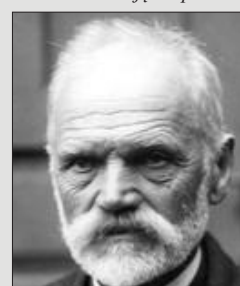
Józef SZYMSKI – jest jedynym myśleniczaninem odznaczonym papieskim krzyżem zasługi „Pro Ecclesia et Pontifice” przyznany mu w dniu 14 października 1967 roku. To jedno z wyższych odznaczeń w Kościele katolickim przyznawane osobom świeckim przez papieża w dowód uznania za zaangażowanie w pracę na rzecz Kościoła. O takie wyróżnienie wystąpił wówczas proboszcz ksiądz Józef Bylica za pośrednictwem arcybiskupa metropolity krakowskiego Karola Wojtyły. Dyplom i order wciąż przechowywane są jako pamiątki przez jego najbliższą rodzinę.

Kazimierz Nowak (1944-2014) – syn Franciszka, był jednym z ostatnich lokalnych rzemieślników prowadzących zakład rymarski przy ulicy Kazimierza Wielkiego. Do Myślenic przybył z Drogini w 1975 roku i wraz z ojcem Franciszkiem do roku 1997 kontynuował wcześniej prowadzoną rodzinną działalność. Po przejęciu przez siebie zakładu, prowadził go osobiście do roku 2014. Obaj rzemieślnicy, zarówno Franciszek jak i Kazimierz posiadali dyplomy mistrzowskie w tym zanikającym już zawodzie. Do zakładu Pana Kazimierza przez wiele lat przybywali



Na zdjęciach w górnym rzędzie od lewej: Juliusz Kutrzeba, Hubert Karol Nieboj, Wiktor Ćwierzyk, ksiądz Jan Kruczek. W rzędzie dolnym od lewej: Tadeusz Bisztyga, Wiktor Pałpiernik, Andrzej Średniawski, Andrzej Burzawa.

zdjęcia pochodzą ze zbiorów Józefa Błachuta



przyjaciół organizowane są średnio dwa razy w miesiącu. Co roku dar strażackiej krwi składany jest na łagiewnickim ołtarzu podczas małopolskiej pielgrzymki strażaków do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Póki żył, prowadził myślenicką delegację na tej uroczystości. Dzisiaj dar krwi składają jego następcy.

Stefan RALSKI (1913-1984) – „Szuwar”, „Szczupak”, „Skrzyp”, „Skrzypiński”, ukończył filologię niemiecką na Wydziale Filozoficznym UJ, był nauczycielem gimnazjalnym. W kampanii 1939 roku walczył w obronie Przemyśla. Był współorganizatorem Służby Zwycięstwu Polski i ZWZ-AK na terenie Myślenic, następnie działał w wy-

klienci z Niemiec, którzy w konkursach podczas Oktoberfest (dożynek chmielnych w Monachium w Bawarii) prezentowali swe konie ubrane w myślenickie chomąta. Do dzisiaj chomąta wykonane własnoręcznie przez Pana Kazimierza można podziwiać na grzbietach koni przewożących w zabytkowych dorożkach turystów wokół Sukiennic i po starym Krakowie. Kazimierz Nowak był także twórcą siodła na wielbłąda występującego w Cyrku „Zalewski”. Pan Kazimierz jest również wykonawcą kopii muzealnych elementów skórzanych dla indywidualnych zleceniodawców ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Dzisiaj, zakład ten już nie funkcjonuje.

ALEF BET JUDAIZMU - AJIN - CHANUKA

Maosz Cur Jeszuati Lecha Nae Leszabeach, Tikon Bejt Tefilati, Weszam Toda Nezabeach, Leejt Tachin Matbejach Micar Hamnabeach, Az Egmor, Beszir Mizmor, Chanukat Hamizbeach! Odśpiewaniem tych słów zaczynają się jedne z najradośniejszych i najpowszechniej znanych żydowskich świąt: Święta Chanuki. Określone czasem, choć niewłaściwie, „żydowskim Bożym Narodzeniem” przypadają pod koniec miesiąca Kislew, w listopadzie lub w grudniu, w tym roku pomiędzy 22-gim, a 30-tym grudnia.

To „gwiazdkowe”, niefortunne, porównanie, ma wiele przyczyn. Chanuka obchodzona jest mniej więcej w tym samym czasie, co Boże Narodzenie, w środku zimy, towarzyszy jej niezwykle podniosły nastrój, obchodzona jest bardzo „publicznie” i wiąże się z celebracją światła, życia, nadziei i optymizmu.

W miastach całego świata, w których mieszkają Żydzi, od Moskwy, przez Warszawę do Nowego Jorku i od Melbourne, przez Johannesburg do Stockholmu już niedługo staną wysokie, dziewięcioramienne świeczniki wokół których przez osiem kolejnych grudniowych wieczorów gromadzić się będą Żydzi i zaproszeni przez nich goście, by wspólnie zapalać kolejne chanukowe światła. Dziewiąte ramię służy „szameszowi” czyli tzw. służebnej świeczce, która zapali osiem pozostałych. Odmówione zostaną błogosławieństwa, odśpiewane pieśni, złożone życzenia, potem radosne korowody ruszą ulicami miast. Nie obędzie się bez chanukowych bali, przedstawień teatralnych, jedzenia słodkich pączków i latkes, czyli placków ziemniaczanych z sosem jabłkowym, cukrem lub śmietanką.

Ten, dość nietypowy dla Żydów i judaizmu, chanukowy ekshibicjonizm (nawet w prywatnych domach nakaza-

ne jest ustawianie świeczników w oknach lub drzwiach) wiąże się z przykazaniem Pirsum haNes, czyli nakazem proklamacji (obwieszczenia) cudu. Słowo „Cud” (po hebrajsku Nes) pojawia się w każdej chanukowej pieśni i modlitwie, literka NUN jest jedną z czterech (Nun, Gimel, Hej i Szam lub Po) wirujących na każdym chanukowym drejdlu (bączku) - typowej grze związanej z chanukową tradycją. Nes Gadol Haja Szam! Wielki Cud Stał się Tam! (lub w wersji izraelskiej: Haja Po! Stał się Tu!). O którą z boskich interwencji chodzi zimowemu Świętu Świąteł? W roku 167 p.n.e., w czasach syryjskiego panowania nad prowincją Judei, jerozolimską Świątynia została zbezczeszczona przez armię króla Antiochusa IV-go. Zdemolowano Świątę Przybytek, wtłoczono na ołtarz ogromny posąg Zeusa i zaczęto składać ofiary z niekoszernych zwierząt. Wyznanawie judaizmu i wiary w żydowskiego Boga zostało prawnie zakazane. Z tych czasów pochodzi właśnie tradycja gry w drejdle, według której studenci nielegalnych religijnych szkół zawsze nosili w kieszeni kilka monet i drewniane bączki, by podczas syryjskich kontroli pozorować uprawianie hazardu. Wprowadzenie jednolitych, helleńskich zwyczajów i kultów służyć miało konsolidacji wszystkich regionów królestwa Seleucydów. Według historycznych źródeł część Żydów uległa pokusie asymilacji, dlatego wojna, która wówczas nastąpiła nosiła znamiona wojny domowej. Najbardziej religijni Żydzi, skupieni wokół rodziny Hasmoneuszy (pod przywództwem kapłana Matatiasza, a później jego syna Judy Machabeusza, zwanego Młotem) rozpoczęli trwające ponad dwa lata zbrojne powstanie, które w 164 roku p.n.e. doprowadziło do wyzwolenia Jerozolimy i odzyskania Świątyni.

Właśnie wtedy nastąpił CUD. Wkraczający do Świątyni

ni partyzanci znaleźli w jej zdewastowanych piwnicach ostatni dzban czystej oliwy. Zapalono Menorę, w oczekiwaniu, iż wypali się w jeden dzień. Jednak z niewyjaśnionych powodów, płonąła przez osiem dni, dokładnie tyle, ile potrzebne było do wyprodukowania kolejnej porcji paliwa.

Święto Chanuki, czyli Rededykacji ustanowiono na pamiątkę odzyskania niepodległości, wolności wyznania i przetrwania idei monoteizmu, ale jest ono także swoistym świętem wiary i nadziei. Tak, jak zapalający Menorę w Jerozolimie tysiące lat temu Żydzi wierzyli, że wypełnienie przykazania jest ważniejsze od związanych z nim niedogodności, tak i dzisiaj ich potomkowie na całym świecie patrzą z nadzieją na rozpraszenie zimowej ciemności światła świec.

Księgi Machabeuszy (pomimo tego, że Chanuka weszła do kanonu żydowskich świąt) nie ma wśród oficjalnie uznawanych 24-ech ksiąg Tory Pisanej. Są za to częścią Starego Testamentu w tradycji katolickiej. Najpewniej dlatego, że wzmianki o Jezusie obchodzącym święto Chanuki znajdują się w Ewangelii wg. Św. Jana (J. 10:22-3). Już niedługo, na ulicy Szerokiej w Krakowie stanie ogromna Chanukija (czyli chanukowy świecznik). Jak co roku zgromadzą się wokół niej krakowscy Żydzi, ale także przedstawiciele wielu innych krakowskich środowisk i władz miasta. Nieco mniejsza Chanukija zapłonie także w Pałacu Prezydenckim w Warszawie. Od kilkunastu lat zapalają ją kolejni polscy prezydenci.

W oknach myślenickich domów nie będzie chanukowych świec. Chanukiję, którą dostałam niedawno od Dova Weinmana, „abym nigdy nie traciła nadziei” zapalę w Cambridge, z nadzieją, że.... w tym roku wygram w drejdlu!

ZADUSZKOWO

JAKO ŻE W NASZYM KRAJU MIESIĄC LISTOPAD NIEROZERWALNIE ŁĄCZY SIĘ Z WSPOMNIENIEM TYCH, KTÓRZY JUŻ ODESZLI, RÓWNIEŻ I NASZ POBYT WE DWORZE BĘDZIE POŚWIĘCONY TRADYCJI ZADUSZNEJ.

Jak już zdążyliśmy się przekonać dwór ziemiański był ostoją polskiej tradycji i kultury. Również i dzień Wszystkich Świętych jak i Dzień Zaduszny miały w nim swój niepowtarzalny charakter.

Uroczystość Wszystkich Świętych ma swoje korzenie w czci skierowanej ku męczennikom, którzy oddali życie dla Pana Jezusa, a których nie wspomniano w kanonie mszy świętej. Tradycją tego dnia, jeszcze na początku XX wieku, oprócz praktyk religijnych, była troska o żebraków, zwanych wówczas dziadami prośzalnymi. Zebracy w tych dniach tłumnie okupowali wejścia do kościołów i cmentarzy. Na tę okazję we dworach i nie tylko wypiekano specjalne małe chlebki zwane powałkami lub heretyczkami. Pieczono je dzień lub dwa dni wcześniej, gdyż 1 listopada, kiedy dusze przodków, jak wierzą, wracały do swoich domów, nie wolno było rozpalać ognia. Piec bowiem według tradycji był ulubionym miejscem przebywania duchów. Uważano, że jeśli ktoś tego dnia piecze chleb, domostwu grozi pożar. Ilość pieczonych chlebików musiała być dokładnie taka sama, jak liczba zmarłych w rodzinie.

Wypieczone chleby wręczano żebrakom, w niektórych rejonach kraju, szczególnie w północnych, dawano żebrakom także kaszę, mięso i ser. Chleb otrzymywał również ksiądz, aby modlił się za dusze zapo-

mniane, które potrzebują pomocy.

W tradycji zarówno dworskiej jak i poza nim bardzo ważnym był dzień po Wszystkich Świętych obchodzony również i dzisiaj jako Dzień Zaduszny. Dla chrześcijan jest to dzień modlitw za wszystkich wiernych zmarłych, którzy odeszli do wieczności, ale przebywają w czyszczeniu i potrzebują naszej modlitwy, aby mogli dostąpić zbawienia. Dzień Zaduszny zapoczątkował w tradycji chrześcijańskiej św. Odilon, opat Benedyktynów w Cluny we Francji. Dzień ten miał być przeciwwagą dla pogańskich obrządków czczących zmarłych, między innymi naszych rodzimych „dziadów”. Zwyczaj „dziadów” zwany również „karmieniem zmarłych” wywodził się jeszcze z czasów pogańskich. Stawiano wtedy na grobach chleb, kaszę, miód i inne potrawy, wywoływano dusze zmarłych, zastawiano jadłem stoły i śpiewano, uważając że to przyniesie duszom ulgę. Aby zakończyć te rytuały w 998 roku św. Odilon zarządził modlitwy za dusze zmarłych, wyznaczając na to pierwszy dzień po Wszystkich Świętych, czyli 2 listopada. Mimo tego „dziady” były kulturowane jeszcze do początków XX w.

Obecnie na mogiłach i cmentarzach płoną znicze i świeczki, które są symbolem pamięci o zmarłych. Składamy też ofiary na tzw. wypominki, wypisując imiona zmarłych na kartkach i prosząc, aby cały Kościół modlił się za nich.

Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny były i są jednymi z najważniejszych świąt w kalendarzu liturgicznym. Pamiętają o nim zarówno chrześcijanie, ale również osoby niewierzące. Jest to święto niebywale symboliczne łączące wszystkich we wspólnej zadumie i refleksji.

historyczne podróże MARKA STOSZKA



CZESŁAWA DUDZIK

(1928 - 2018)

foto: archiwum



W poprzednim numerze „Sedna” w artykule o Pani Katarzynie Dobrzyńskiej błędnie podaliśmy nazwisko autora zdjęcia. Wykonał je Jacek Podhorodecki, a nie jak podaliśmy Józef Oleksy. Wszystkich zainteresowanych serdecznie za pomyłkę przepraszamy!

Czas natchnienia i twórczego wigoru może przyjść w istocie o każdej porze dnia i roku... Również w dniach jesieni życia wyzwalając nieobojętne dla ludzkiego oka wytwory dekoracyjnego kunsztu; dzieła i ozdoby niezwyklej wprost urody i niepowszedniego piękna. Tym razem na kanwie cyklu wspomnieniowego „Na strunach pamięci” przypominam zmarłą przed rokiem go – letnią (poruszającą się na wózku inwalidzkim) pacjentkę Zakładu Opiekuńczo – Leczniczego myślenickiego szpitala (byłą mieszkankę Komornik) – Czesławę Dudzik. Wspominam osobę obdarzoną charyzmą autentycznego talentu, niebywałą pasją i energią, a zarazem kobietę pogodnego uśmiechu i usposobienia. Ostatnie osiem lat życia Pani Czesławy to czas niezbitnie potwierdzający, że w sztuce bibułkowego zdobnictwa była mistrzynią, artystką nie mającą sobie równych. Jej kwiatowe ozdoby, a zwłaszcza barwne, rozkoloryzowane kompozycje wianków i bukietów wyczarowane ze zwykłej, gufrowanej bibuły zachwycały w istocie wszystkich, zarówno pacjentów ZO-L-u, jak i opiekunów i lekarzy, także grono pielęgniarek i wolontariuszy, nie mówiąc o bliskich i najbliższych. Zachwycały z tej prostej przyczyny, że były wprost piękne i unikalne. Papierowe ozdoby i dekoracje Pani Czesławy nawiązujące do tutejszych tradycji bibułkowego zdobnictwa podziwiali liczni miłośnicy sztuki prawdziwie ludowej Dobczyc i Myślenic, m.in. dzięki zaaranżowanym tam wystawom Jej prac. A miały one miejsce kolejno w Galeryjce Miejskiej Biblioteki Publicznej w Dobzyczach i w samym środku Myślenic, w przytulnej kafejce o nazwie „Filiżanka” (2018). Z pewnością owe ekspozycje nie byłyby możliwe, gdyby nie osobiste zaangażowanie kuratora obu wystaw – Jerzego Fedirki, tutejszego orędownika wszelkiej sztuki i twórczości, odkrywcy talentu Pani Czesławy w szczególności. Bezpośrednia inspiracja i opieka miały bez wątpienia istotny wpływ na aktywność twórczą sędziwej artystki, na niewiarygodny wprost trans tworzenia i komponowania kwiatów w tak wielu odmianach form zdobniczych. To ważne i wielce chwalebne, że organizatorzy wystawy w myślenickiej „Filiżance” zadbali również o to, aby za sprawą młodego artysty fotografa Dobrosława Polska nie tylko upamiętnić naszą bohaterkę, ale także udokumentować fotograficznie ów proces tworzenia tego, co było Jej bezgraniczną pasją i miłością. Czesława Dudzik zmarła 24 października 2018 roku.

Jak już wspominałem kościół w Biesiadkach usytuowany jest w najwyższym punkcie wsi. Zarówno położenie jak i jego dosyć imponująca bryła powodują, że jest widoczny z daleka.

Parafia Biesiadki została założona przez krakowskich biskupów już w 2 połowie XII wieku, ale w dokumentach pisanych pojawia się dopiero w roku 1325. Pierwotny kościół, według daty umieszczonej niegdyś na tabliczce nad wejściem, miał tu powstać w 1199 roku. Obecny, mający za patrona św. Mateusza Ewangelisty zbudowano w 1661 roku wykorzystując do jego budowy materiał pozostały z pierwotnej świątyni, zniszczonej podczas napaści Siedmiogrodzian Rakoczego cztery lata wcześniej. Kościół stanowi interesujący przykład drewnianego, barokowego budownictwa sakralnego. Jest to budowla orientowana, trzynawowa, z węższym, lecz znacznie wydłużonym, zamkniętym trójbocznie prezbiterium. Od strony południowej do ściany nawy przylega niewielka kruchta z bocznym wejściem, natomiast od strony północnej trójbocznie zamknięta kaplica nakryta kopułą. Nad głównym wejściem wznosi się kwadratowa wieża o słupowej konstrukcji. Jej lekko nachylone ściany podzielone są na trzy kondygnacje. Najwyższą z nich, dobudowaną w okresie międzywojennym, wieńczy baniasty, pokryty gontem hełm z latarnią. Ciekawym elementem dekoracyjnym są wnęki w ścianach wieży, w których ustawiono ludowe rzeźby przedstawiające świętych. Ściany kościoła są szalowane pionowo. Zarówno nawy, jak i prezbiterium nakrywają strome, dwuspadowe dachy o wspólnej kalenicy w całości kryte gontem. W miejscu połączenia dachów umieszczona jest niewysoka, osmioboczna wieżyczka sygnaturki nakryta również gontową kopułą. Tylną ścianę prezbiterium zdobi drewniana, malowana rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego.



Wnętrze kościoła zazwyczaj jest niedostępne do zwiedzania, lecz przez kratę można zobaczyć znaczną jego część. Zarówno prezbiterium jak i nawę główną nakrywa pozorne sklepienie kolebkowe. Nawy boczne, wydzielone dwoma rzędami drewnianych słupów, nakrywają stropy płaskie. Całość powierzchni stropów zdobi figuralna i ornamentalna polichromia wykonana przez Tadeusza Terleckiego na rok przed wybuchem drugiej wojny światowej. Nad połączeniem nawy z prezbiterium widoczna jest półkolistie zamknięta belka tęczoza z krucyfiksem oraz późnogotyckimi figurami Matki Boskiej i św. Jana Ewangelisty z XVI wieku. Całości wyposażenia dopełniają: barokowy ołtarz główny z piękną późnogotycką Pietą i trzy późnobarokowe ołtarze boczne zdobione pochodzącymi z XVII wieku obrazami przedstawiającymi Matkę Boską oraz świętych: Rozalię, Annę Joachima i Antoniego.

Pora zakończyć ten, jakże obfityjacy w wydarzenia dzień i rozpocząć powrotną podróż do domu. Dla super wytrwałych jednak proponuję jeszcze dołożyć parę kilometrów i zahaczyć o Gnojnik. W tej wsi, o bardzo starym rodowodzie znajduje się murowany kościół św. Marcina. Zbudowany w 1380 roku jest najstarszym zachowanym w całości w swoim pierwotnym charakterze kościołem wschodniej Małopolski. Jest zarazem jednym z nielicznych w Polsce średniowiecznych kościołów, który zachował wszelkie cechy budowli obronnej. O inkastelacji świątyni świadczą dochodzące do 2 m. grubości mury, potężne skarpy podpierające, rzędy otworów strzelniczych w części strychowej, oraz systemy galerii nad prezbiterium, nawą i w wieży.

Do wnętrza o tak późnej porze nie możemy nawet zajrzeć, więc najwyższy czas na powrót, być może jeszcze kiedyś tu zawitamy, po drodze - gdzieś w Polskę.



Z lewej Biesiadki - kościół św. Mateusza, z prawej Gnojnik - kościół św. Marcina

absurdawki Jana Koczwary

Pastwić się nad kimś – najlepiej robić to na łące, albo na pastwisku, z dala od bydła i ludzi, **człowiek orkiestra** – Bayer Full... Nie przesadzajmy... To praktycznie nie/możliwe grać jednocześnie na kilkudziesięciu instrumentach dętych i dmuchanych, smyczkowych, szarpanych, i tak dalej, **kręcić interes** – to nic innego, jak wziąć w swoje lub cudze ręce dowolny interes, pokręcić nim raz w lewo, innym razem w prawo, wspomagając się dodatkowo np. kołowrotem lub wrzecionem..., **sukces murowany** – po zdobyciu odpowiednio wysokiej, intratnej finansowo nagrody (na przykład Grand Prix) przystępujemy między innymi do budowy lub rozbudowy swojej rezy-

dencji i firmy, którą odgradzamy od wścibskich sąsiadów i konkurentów solidnym – murowo – betonowym murem obronnym, zdecydowanie ochronnym, **skakać na boki** – jedna z powszechnie uprawianych na świecie dyscyplin o sportowym rodowodzie pozwalająca człowiekowi skakać żwawo i skocznie, nie tylko wżwyz i w dal, lecz także skrycie i bez rozgłosu na tak zwane boki to jest, na bok lewy lub bok prawy. Ekspersi ds. technologii skoków niekonwencjonalnych zauważają, że skoki na boki w znacznym stopniu wzmacniają tężyznę fizyczną i intelektualną człowieka, a także jego kondycję erotyczną i światopoglądową.

zapowiedź

za(dymki) Sedna czyli ... z przymrużeniem oka

ADIEU PIESKU!

foto:maciej holuj

Wernisażem wystawy "Pies jaki jest każdy widzi" w foyer MOKIS zamykamy rozdział, który w tym miejscu naszej gazety pojawiał się od ponad ośmiu lat. Przyzwyczajenie jest dzieckiem rutyny, a my w rutynę popadać nie chcemy, dlatego od następnego numeru gazety w miejscu, gdzie do tej pory znajdowaliście Państwo rysunek psa pojawi się nowa rubryka. Wiemy w zarysie jaka, ale na szczegóły prosimy poczekać do grudnia. Mamy nadzieję, że będzie równie wesoła jak ta, która pojawiła się do tej pory. Zresztą ocenicie Państwo sami. Na razie zatem: adieu piesku. Dziękujemy ci. Byłeś całkiem fajny. (RED.)



Na zdjęciu: Magdalena Jakubowska (przewodnicząca Rady Miejskiej Dobrych i Straszliwych Biednych) (rodz. Schmitz-Malopolski)

porada

biegunka (1)

dietetyk radzi (50)

REJESTRACJA DO PORADNI TEMAT NIECO WSTYDLIWIY

ZBLIŻA SIĘ CZAS ROZPOCZĘCIA REJESTRACJI DO PORADNI NA PRZYSZŁY ROK. CZĘŚĆ PORADNI DOPUSZCZA REJESTRACJĘ TELEFONICZNĄ. JEST WYGODNA, ALE WYMAGA PEWNYCH PRZYGOTOWAŃ: SPOKOJNEGO MIEJSCA DO ROZMOWY, CZEGOŚ DO PISANIA, PRZYGOTOWANIA EWENTUALNYCH PYTAŃ ORAZ NUMERÓW: TELEFONU I PESEL. Poza datą wizyty warto zapisać wymagane na nią badania i termin dostarczenia skierowania. Brak odnotowanego w poradni skierowania skutkuje wykreśleniem z listy pacjentów. Na pierwszą wizytę warto przyjść kwadrans wcześniej: to czas na wypełnienie dokumentów związanych z udostępnianiem komuś informacji o stanie zdrowia (dobrze jest przygotować sobie wcześniej numer telefonu i adres upoważnionej osoby, to oszczędza nerwowego szukania), konieczny jest dowód, a jeśli to wizyta z dzieckiem, książeczka zdrowia. Jeśli chodzi o dziecko: jako osobę, która może być informowana o stanie jego zdrowia można wpisać dorosłe rodzeństwo, babcię itd. Drugi rodzic (w pełni praw) jest do otrzymywania takich danych upoważniony automatycznie. Mamy, które wybierają się z noworodkiem na pierwszą wizytę powinny liczyć się z tym, że trwa ona trochę dłużej, a jeśli z dzieckiem do okulisty wybiera się ktoś inny niż rodzic, to taka osoba powinna mieć ze sobą dowód oraz pisemne upoważnienie na wyrażenie zgody, by dziecku zakropić oczy. Szczepienie dziecka wiąże się z koniecznością pozostania w poradni pół godziny po zastrzyku, aby „wylać” ewentualny odczyn alergiczny.

Jeśli ktoś przychodzi w naszym imieniu po dokumentację medyczną, to musi zabrać ze sobą dowód. Spokojnie: upoważnienie zawsze można zmienić – kogoś dopisać lub skreślić. Poradnie, w związku z brakiem możliwości weryfikacji pacjenta przez telefon, nie udzielają w ten sposób informacji o wynikach, rejestrator może najwyżej powiedzieć, że przyszły – to NAPRAWDĘ służy ochronie pacjenta, dane medyczne są zaliczane do danych wrażliwych, a RODO obostrzenia wzmogło. Poza tym, do interpretowania wyników uprawniony jest TYLKO lekarz. Wiem. Wszyscy wiedzą, ale... „powtarzanie jest matką nauki”, a pamięć czasem zawodzi.

agnieszka zięba

ZDAJĘ SOBIE SPRAWĘ, ŻE TEMAT DO ZBYT WDZIĘCZNYCH NIE NALEŻY, ALE JEST ISTOTNY. DEFINICYJNIE – CZĘSTSZA POTRZEBA ODDAWANIA KAŁU, WIĄŻE SIĘ ZE ZMIANĄ JEGO ILOŚCI, KONSYSTENCJI, KOLORU I ZAPACHU. ZDARZA SIĘ DOMIESZKA KRWI, ŚLUZU LUB ROPY. PRZY PRZEWLEKŁEJ BIEGUNCE MOGĄ POJAWIĆ SIĘ NIESTRAWIONE RESZTKI POKARMOWE, A W WYPADKU, GDY JEST ONA SPOWODOWANA PASOŻYTAMI – ICH FRAGMENTY (NP. CZŁONY TASIEMCA). Towarzyszy jej zmęczenie, bóle brzucha, podwyższona temperatura, dreszcze, osłabienie, może dochodzić do odwodnienia i utraty składników mineralnych oraz witamin, a w związku z tym, przy ich dużych stratach – do bólów kostnych, zaburzeń akcji serca, skurczów mięśni. Najczęstsze przyczyny biegunek: zakażenie rota wirusami (tzw. niezbyt żołądka), zakażenie bakteryjne – Shigella, Salmonella, Campylobacter, pasożytnicze, stres, alergeny, zatrucie substancjami chemicznymi lub lekami, choroba Leśniowskiego – Crohna, celiakia, wrzodzące zapalenie jelit, problemy hormonalne, stan zapalny trzustki, nieprawidłowa dieta (np. zbyt duża ilość błonnika lub cukru). Biegunkę może wywołać również mukowiscydoza, nowotwór, resekcja jelita lub zespół jelita drażliwego.

Wyróżnia się trzy mechanizmy biegunki: biegunka osmotyczna polega na tym, że organizm nie może wchłonąć substancji zatrzymujących wodę w jelicie, co powoduje, że zwiększa się masa kału; biegunka wydzielnicza – do jelita wydzielana jest duża ilość wody i soli; biegunka zapalna – uszkodzeniu ulegają jelita. Często te mechanizmy łączą się ze sobą.

Ważny jest czas trwania biegunki. Biegunka ostra trwa do 2 tygodni, często jest zakaźna, zwykle nie trzeba leczyć jej przyczynowo i ustępuje samoistnie. Biegunka przewlekła – trwa dłużej niż 4 tygodnie. Może prowadzić, na skutek utraty wody, elektrolitów oraz składników odżywczych, do wyniszczenia organizmu.

W biegunkach ważne jest dostarczenie odpowiedniej ilości płynów oraz soli mineralnych zwłaszcza sodu i potasu (w aptekach jest duży wybór preparatów, więc warto zapytać o radę farmaceutę). Konieczne jest też ustalenie przyczyny: nowy lek (zwykle antybiotyk przyjmowany bez osłony), nowy środek spożywczy, kontakt z chorym, wyjazd w inną strefę klimatyczną, nieprzestrzeganie higieny – to główne przyczyny ostrej formy choroby.

Forma przewlekła wiąże się głównie z chorobami jelit, zakażeniem pasożytami: tasiemiec, ameba, skróceniem jelita, chorobami trzustki oraz nowotworami.

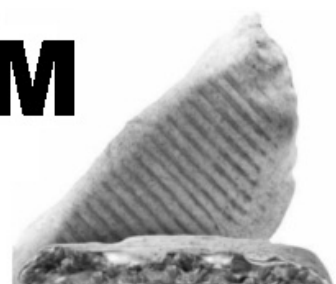
agnieszka zięba



**Najlepsza pita
Prosto z pieca
na miejscu, na wynos
z DOWOZEM**

575-362-204

3 Maja 14A, Myślenice



Z POLANKI DO BRISBANE

maciej **hołuj**



foto: archiwum

KTO Z NAS NIE MARZY O DALEKICH PODRÓŻACH. NA PRZYKŁAD DO ... AUSTRALII? KAMIL SAŁACH, MIESZKANIEC PODMYŚLENICKIEJ POLANKI MARZENIE O WYPRAWIE NA DRUGI KONIEC ŚWIATA WCIELIŁ WŁAŚNIE W ŻYCIU. UCZYNIŁ TO DZIĘKI ... PIŁCE NOŻNEJ.

Od pięciu lat Kamil Sałach jest etatowym piłkarzem kadry Polski występującej w futsalowych Mistrzostwach Świata INAS Global Games. W poprzednich mistrzostwach rozgrywanych w Szwecji wraz z drużyną zajęli trzecie miejsce przywożąc ze sobą do rodzinnej Polanki brązowy medal. W Australii poszło nieco gorzej. Reprezentacja Polski z Sałachem w szeregach wywalczyła bowiem czwarte miejsce.

- *Pojechaliśmy do Australii w dziesiątkę - mówi Kamil. - Aż ośmiu piłkarzy wywodziło się z Małopolski. W futsal gra na boisku czterech graczy z pola i bramkarz. To zupełnie inny rodzaj piłki nożnej. Mniejsze pole gry, inna piłka. Nie to, co na dużym boisku trawiastym. W dwóch pierwszych spotkaniach z Francją i Australią wychodziłem w pierwszym składzie grając jako obrońca, w dwóch kolejnych, z Portugalią i ponownie z Francją w półfinale wchodziłem z ławki jako napastnik.*

Reprezentacja Polski przegrała pierwszy mecz z Francją w stosunku 3-7, w drugim z Australią (jak twierdzi Kamil najstarszą w stawce siedmiu rywalizujących w turnieju drużyn) wygrała w rekordowych rozmiarach 21-5 zaś z broniącą tytułu mistrzów świata Portugalią przegrała 3-8. - *W walce o półfinal z Francją prowadziliśmy 1-0, ale ostatecznie ulegliśmy tej drużynie 3-6 - mówi Kamil.*

- *Niestety nie udało nam się zdobyć medalu i powtórzyć wyczynu z poprzednich mistrzostw w Szwecji. Ale grało mi się całkiem dobrze.*

Pobyt w australijskim Brisbane, gdzie rozgrywany był turniej mistrzowski, to nie tylko treningi i mecze. Członkowie kadry, w tym także Kamil, odwiedzili plażę w Sydney, popłynęli statkiem po Oceanie Spokojnym, zwiedzili Brisbane, spotkali się z australijską polonią. - *Tak wspaniałych imprez się nie zapomina - mówi Kamil. - To wielka przyjemność brać udział w tak doskonale zorganizowanych zawodach przy tak wspaniałej publiczności. Poza tym znakomity był skład występujących drużyn. Reprezentacje Rosji czy Arabii Saudyjskiej były bardzo mocne. Podobnie jak kadra Portugalii i Francji.*

Dzisiaj Kamil liczy 22 lata. Chce grać w reprezentacji Polski jak najdłużej. Dotąd, dopóki dopisze mu zdrowie i dopóki będzie przez trenera reprezentacji powoływany. W przyszłym roku najważniejszą imprezą dla Kamila i jego kolegów z reprezentacji będą rozgrywane w Ciechanowie Mistrzostwa Europy (na dużym boisku).

- *W chwili obecnej zawiesiłem na jakiś czas treningi i występy w drużynie Stawu Polanka. To klub, którego jestem wychowankiem. Po prostu nie mam ani na trening, ani na grę czasu bo pracuję. Nie zarzuciłem jednak treningów zupełnie, trenuję wieczorami po pracy. Odwiedzam także siłownię. Grywam też od czasu do czasu mecze towarzyskie z kolegami. Muszę przecież mieć stały kontakt z piłką, na odpowiednim, reprezentacyjnym poziomie utrzymywać formę.*

Kamil kończy powoli sezon 2018/19. Uważa, że był to sezon w jego karierze udany. - *Brązowy medal wywalczony podczas Mistrzostw Świata w Szwecji i czwarte miejsce w Australii to osiągnięcia, które mogą napawać i napawają mnie dumą. Mam nadzieję, że jeszcze dużo przede mną i że przygoda z piłką nożną i kadrą narodową przyniesie mi jeszcze wiele radości.*



foto: maciej hołuj